

Projekt uchwały w sprawie systemu edukacji narodowej

13 bm. posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 13 Posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 13 października 1973 r. Początek posiedzenia o godz. 9.00. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: rozpatrzenie projektu uchwały Sejmu PRL w sprawie systemu edukacji narodowej.

Zebrań Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się 12 października 1973 r. (piątek) o godz. 17 w gmachu KC PZPR. Zebranie ogólne Klubu Poselskiego ZSL odbędzie się tego samego dnia o godz. 16.30 w gmachu Sejmu.

Białystok, Olsztyn, ŚOW

Plenarne posiedzenia instancji partyjnych

W Białymstoku odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie KW PZPR, poświęcone ocenie realizacji uchwały VI Zjazdu partii na Białostocczyźnie i zadaniom wojewódzkiej organizacji partyjnej w latach 1974-75 oraz wyborom delegatów na I Krajową Konferencję Partyjną.

Także w Olsztynie obradowało plenum KW PZPR poświęcone ocenie realizacji uchwały VI Zjazdu i wytycznym dalszych zadań olsztyńskiej organizacji partyjnej w przyspieszeniu ekonomiczno-społecznego rozwoju regionu. Uczestnicy plenum dokonali wyboru delegatów na Krajową Konferencję Partyjną.

We Wrocławiu odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Komitetu Partyjnego Śląskiego Okręgu Wojskowego. Tematem obrad była ocena 2-letniej działalności instancji partyjnej w realizacji zadań wynikających z uchwały VI Zjazdu PZPR. (PAP)

Posiedzenie Klubu Poselskiego SD — także w piątek 12 bm., o godz. 15. w siedzibie CK SD.

W przeddzień dwusetnej rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej — pierwszego w dziejach Europy ministerstwa oświaty — obradować będzie Sejm PRL. Posłowie w imieniu całego społeczeństwa zdecydują o przyszłości naszego systemu edukacji narodowej.

Projekt nowoczesnego systemu oświatowo-wychowawczego powstał w wyniku przeszło dwuletniej pracy komitetu ekspertów i wielomiesięcznej, powszechnej dyskusji społecznej nad raportem ekspertów.

Proponowane w projekcie kierunki generalnej przebudowy systemu szkolnego i upowszechnienia średniego wykształcenia ogólnokształcącego odpowiadają wymaganiom, jakie w tym zakresie stawiać może nowoczesne społeczeństwo. Zarzysowany kształt przyszłej polskiej szkoły daleko od biega od dnia dzisiejszego i śmiało konkuruje z najnowocześniejszymi osiągnięciami oświatowo-wychowawczymi w świecie.

Jest to projekt, którego realizacja wymagać będzie poważnego wysiłku całego społeczeństwa.

Ogrom pracy, jaki trzeba będzie włożyć w jego urzeczywistnienie, zwróci się jednak w wielu, daleko wykraczających poza samą edukację dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. (PAP)

Depesze z Polski

W XXIV rocznicę powstania NRD

Z okazji XXIV rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej Edward Gierka, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wystosowali do Ericha Honeckera, Willi Stophy i Horsta Sindermanna depeszę, w której czytamy m. in.:

Przesyłamy Wam i za Waszym pośrednictwem Komitetowi Centralnemu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Radzie Państwa i Radzie Ministrów oraz całemu narodowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz narodu polskiego i własnym, gorącym, braterskim pozdrowieniem i najserdeczniejszym życzeniem.

Cieszymy się wraz z Wami ze wspaniałych sukcesów osiągniętych przez ludzi pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Będziemy czynić wszystko, aby nadal umacniać naszą przyjaźń i stale pogłębiać wszechstronną współpracę między naszymi krajami dla dobra i pomyślności naszych narodów. (PAP)

I sekretarz KC KP Litwy przebywał w Polsce

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR w dniach 5-6 września br. przebywał w Warszawie I sekretarz KC KP Litwy Antanas Snieczkus.

Jak już informowaliśmy A. Snieczkus został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierkę. Spotkał się też z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Edwardem Babiuchem, zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Kazimierzem Barcikowskim oraz sekretarzem KC PZPR Jerzym Łukaszewiczem.

W czasie rozmów, które upłynęły w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze — wymieniono poglądy na temat aktualnych problemów interesujących obie partie.

A Snieczkus zapoznał się z niektórymi doświadczeniami naszej partii, zwiedził Warszawę, przebywał w woj. białostockim, z którym Litewska SRR od dawna ściśle współpracuje. (PAP)

Święto Milicji



W niedzielę, 7 bm., przypada 29 rocznica powołania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Na stronie 4 drukujemy artykuł pt. „Na straży porządku i bezpieczeństwa”, poświęcony tej rocznicy. CAF — fot. Rybczyński

Wojska izraelskie zaatakowały pozycje Egiptu, Libanu i Syrii

Agencje prasowe donoszą o wzroście napięcia i kolejnych incydentach na Bliskim Wschodzie. W Izraelu postawiono w stan gotowości bojowej siły zbrojne. Stan alarmu obowiązuje w szpitalu i służbie medycznej. W sobotę rano izraelskie siły zbrojne powziły decyzję w sprawie częściowej mobilizacji rezerwistów. Agencje piszą o walkach po obu stronach linii przerwania ognia, zarówno w strefie Kanału Sueskiego, jak i na linii przerwania ognia między Izraelem a Syrią.

W sobotę o godz. 14.00 (we dług czasu lokalnego) wojska izraelskie zaatakowały wysunięte pozycje armii syryjskiej na całej linii przerwania ognia — oświadczył przedstawiciel dowództwa wojskowego Syrii w przemówieniu transmitowanym przez rozgłośnię w Damaszku. Nasze wojska — oświadczył on — odpowie-

działy na ogień przeciwnika w celu zniszczenia jego stanowisk ogniowych. Kilka grup samolotów przeciwnika dokonało prób wtargnięcia w przestrzeń powietrzną Syrii na północnym odcinku frontu. Do akcji włączyły się syryjskie myśliwce. Walki trwają.

Naczelne dowództwo egipskie sił zbrojnych opublikowało następujące oświadczenie: W sobotę o godz. 13.30 (czasu lokalnego) nieprzyjacieli w sile kilku jednostek lotniczych dokonał napadu na nasze jednostki w pobliżu As — Zaafrana i As — Sochny (w rejonie Zatoki Sueskiej), równocześnie kilka izraelskich kułtrów wojskowych zbliżyło się do zachodniego wybrzeża Zatok Sueskiej.

W godzinach popołudniowych przedstawiciel naczelnego dowództwa wojskowego ARE oświadczył, że jednostki egipskiego lotnictwa bombardują pozycje i obiekty wojskowe na terytoriach okupowanych przez Izrael. Egipskie lotnictwo bombarduje pozycje przeciwnika w odpowiedzi na

jego zdradziecki napad na nasze siły zbrojne i Syrię — oświadczył przedstawiciel dowództwa armii egipskiej.

Egipskie jednostki wojsk lądowych sforsowały w sobotę w kilku miejscach Kanał Sueski i prowadziły walki z nieprzyjacielem na wschodnim brzegu kanału.

Jak donoszą z Bejrutu w sobotę przedstawiciel palestyńskiego ruchu oporu oświadczył, że o godz. 14.00 czasu lokalnego lotnictwo izraelskie zaatakowało miejscowość Ain Atta w południowym Libanie. PAP

W Poznaniu otwarto XXII Rajd Przyjaźni

Tradycyjnym już zwyczajem, u stóp Pomnika Bohaterów na poznańskiej Cytadeli zebrali się w minioną sobotę rzesze młodych turystów. To uczestnicy przebiegających przez Poznań tras XXII Ogólnopolskiego Rajdu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przybyli tu, aby wziąć udział w oficjalnym otwarciu rajdu i uczcić pamięć tych, którzy polegli wywołując stolicę Wielkopolski.

Inaugurację rozpoczął melodek, złożony przez kierownika rajdu — Włodzimierza Łęckiego na ręce prezesa Zarządu Okręgu PTTK — kuratora Anny Tyczyńskiej, która następnie przedstawiła historię i cele rajdów przyjaźni. Uczestników rajdu pozdrowił także konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Tałyzin.

Po odegraniu przez orkiestrę Dowództwa Wojsk Lotniczych hymnów polskiego i ZSRR delegacje turystów, społeczeństwa Ziemi Międzychodzkiej, Prezydium WRN i niektórych zakładów pracy złożyły wieńce i wianki kwiatów pod pomnikiem Bohaterów.

Z okazji rajdu, w salonie Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej na Starym Rynku w Poznaniu, otwarto wystawę fotograficzną Andrzeja Kupidury nt. „Z wizytą u przyjaciół”. (wn)

od GŁOSU tygodnia

Można jeszcze lepiej

Wydarzeniem tygodnia w Wielkopolsce było piątkowe plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, na którym wybrano delegatów na I Krajową Konferencję Partyjną, dokonując jednocześnie podsumowania dotychczasowego dorobku regionu w wykonywaniu zadań społeczno-gospodarczych, określonych uchwałą VI Zjazdu PZPR oraz wytyczono najważniejsze zadania oczekujące nas w latach 1974-75. Już sam temat plenarnych obrad wojewódzkiej instancji partyjnej dowodził ich żywotnego znaczenia nie tylko dla członków PZPR, ale dla wszystkich ludzi pracy w Wielkopolsce, dla całego społeczeństwa.

Im wydatniej bowiem pracujemy, tym bardziej pomnażamy nasz społeczny stan posiadania, tym zamożniejszy staje się nasz kraj, ale także więcej zarabiamy, więcej możemy kupić, bardziej dostarczyć. Wynika to z prostego rachunku, a także z doświadczeń jednostek i całego społeczeństwa po VII i VIII plenum KC oraz po VI Zjeździe partii.

Inicjatywa partii i jej inspiratorska rola w intensywnym rozwoju społeczno-gospodarczym kraju, w tym, co lapidarnie i obrazowo określa się mianem „wydłużania kroku” jest oczywista i bezsporna. Ale równie bezsporne i oczywiste jest to, że w re-

alizowaniu zadań nakreślonych przez partię uczestniczy cały naród, że ogół nie tylko akceptuje program wytyczony przez partię, lecz także przyjmuje go jak własny. Ten stosunek każdego z nas do obowiązków, do codziennych zadań, sprawdzających się nie w szumnych deklaracjach, lecz w szarej, często nawet mało efektownej pracy, jest formą subiektywnie wyrażanej akceptacji tego, co się za sprawą partii w Polsce dzieje. A dzieje się bardzo dużo i to w tempie dotychczas nie notowanym.

Po raz pierwszy w historii zanosi się na to, że przemysł wielkopolski wykona swe zadania przewidziane na lat 5 w ciągu niespełna 4 lat. Wartość produkcji przemysłowej w Wielkopolsce prawdopodobnie w roku 1975 dojdzie do 150 miliardów złotych. W niektórych pozycjach rolnictwo osiągnęło już teraz wskaźniki przewidziane na koniec planu 5-letniego, a w latach 1974-75 partia uważa za możliwe zwiększenie produkcji globalnej rolnictwa o 4 miliardów złotych w stosunku do założenia planu 5-letniego, a więc o 9 procent.

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć, nie można snuć na laurach. Rozwój gospodarczy Wielkopolski nie we wszystkim przebiega bowiem tak jak powinien. Inaczej mówiąc — są jeszcze tu i ówdzie za-

hamowania, które opóźniają nasze przyspieszenie. Brak odpowiedzialności, niefrasobliwość, brak zdyscyplinowania, pijaństwo, nieposzanowanie mienia społecznego, bez troskie „jakoś to będzie” — oto zjawiska, które jeszcze, niestety, tu i ówdzie występują w sferze produkcyjnej, usługowej, handlowej itp. Stąd biorą się kontrasty między rzetelnymi osiągnięciami wielu ludzi pracy i wielu zakładów a postawą różnej maści obiboków, maruderów, nierobów oraz nieudolnością przedsiębiorstw osiągających słabe wyniki. Gdyby nie te zjawiska i ludzie, którzy są ich sprawcami, byłoby jeszcze lepiej.

Podczas obrad piątkowego plenum KW PZPR mówiono dużo o tym, co zrobiliśmy i co moglibyśmy zrobić, gdyby nie było w ogóle zjawisk niepożądanych zarówno z punktu widzenia interesów ogółu jak i dobra jednostek. Ale dominował akcent stawiania zadań na przyszłość w świetle dorobku, z którym wielkopolska organizacja PZPR powita I Krajową Konferencję Partyjną i tego, co należy zrobić, by jeszcze wydłużyć krok.

Dla nikogo, kto realnie patrzy na życie i na obecne przemiany, nie ulega wątpliwości, że w dziedzinie dokonań społeczno-gospodarczych nie powiedzieliśmy jeszcze ostatnich słów i że możemy zrobić znacznie więcej niż już zrobiliśmy. I, co istotne: możliwość zrobienia więcej i wydłużenia kroku nie wymaga wcale jakiegokolwiek ponad siły, szarpania się i zrywania. Wymaga spokoju i wyrozumiałości, systematycznego i uczciwego wykonywania obowiązków. A na to stać nas w Wielkopolsce na pewno.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Harcerze z Trzcianki najlepsi

J. Tejchma przyjął uczestników NAL

Członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Józef Tejchma przyjął w siedzibie Rady Ministrów 120-osobową grupę harcerzy oraz opiekunów zastępow i instruktorów, którzy wyróżnili się w nieobyczajnej akcji letniej ZHP.

W toku spotkania naczelnik ZHP Stanisław Bohdanowicz wręczył proporzec przechodni najlepszemu hufcowi w tegorocznej akcji. Przewodził on harcerzom z Trzcianki woj. poznańskie. (PAP)

DO CZŁONKÓW FORMACJI SAMOOBRONY, DZIAŁACZY I KADRY DOWÓDCZO-INSTRUKTORSKIEJ OBRONY CYWILNEJ WOJEWÓDZTWA POZNANSKIEGO

W październiku br. w rocznicę historycznej bitwy pod Lenino i Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, cały naród polski obchodzić będzie 30-lecie Ludowego Wojska Polskiego.

Bohaterskie czyny bojowe naszego żołnierza zapoczątkowane przez Kościuszkowców 30 lat temu na brzośnie Ziemi Radzieckiej, partyzantów i żołnierzy ruchu oporu w kraju, podjęte również na terenie naszego województwa i m. Poznania przez dzielnych synów Wielkopolski — cytatelców, doprowadziły do ostatecznego rozgromienia faszyzmu niemieckiego.

Duży i aktywny udział żołnierzy i jednostek Ludowego Wojska Polskiego w odbudowie kraju oraz niesienie na każdym kroku pomocy społeczeństwu — winny być wzorem dla oddziałów samoobrony cywilnej.

Bojowy wysiłek i pokojowa praca naszego żołnierza są szczególnie bliskie ludziom obrony cywilnej. Członkowie formacji samoobrony bardzo często wspólnie z wojskami przychodzą z pomocą społeczeństwu w różnych trudnych chwilach. Wczorajsi żołnierze, byli partyzanci, poznańscy cytatelcy, są dzisiaj aktywnymi działaczami i instruktorami obrony cywilnej.

Cenną i aktywną pomoc oddziałom samoobrony w ich szkoleniu i realizowaniu bieżących zadań okazują jednostki wojskowe. Niech więc oddziały samoobrony Poznania i województwa poznańskiego, jako najbliższy sojusznik LWP, włączą się aktywnie do obchodów 30 rocznicy jego powstania.

Dla godnego uczczenia tego doniosłego jubileuszu żołnierza polskiego — zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich członków oddziałów samoobrony, działaczy i kadry dowódczo-instruktorskiej, aby październik uczcić miesiącem ich czynu społecznego.

Doskonale swoją sprawność obronną, tak indywidualną, jak i zbiorową, bądzie zawsze gotowi do działania w akcjach ratowniczych, szczególnie tam, gdzie zachodzi konieczność ratowania życia ludzkiego i mienia państwowego. Podejmując czynny społeczny udział w obchodach 30-lecia, przyczyniają się do budowy Frontu Jedności Narodu.

Przodując w pracy zawodowej, porządkując swoje wioski, osiedla, zakłady pracy i chroniąc je przed pożarami oraz nie dopuszczając do ich powstawania. Zgłaszając się na honorowych krwiodawców, twórcie nowe banki krwi.

Obejmując opieką mogły żołnierzy poległych w walce z okupantem, poznajcie się z historią Ludowego Wojska Polskiego i popularyzujcie ją wśród młodzieży, urządzając wystawy i ośrodki szkoleniowe obrony cywilnej. Będzie to najlepszy Wasz wkład w dzieło uczczenia pięknego jubileuszu Ludowego Wojska Polskiego.

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania **Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej**
STANISŁAW COZAS **TADEUSZ GRABSKI**

Młodzież Wielkopolsce

Z pomocą rolnikom

Trwają Dni Czynów Młodzieży Wielkopolskiej (2-7 X). Dzie wczęta i chłopcy z organizacji młodzieżowych na terenie całego województwa poznańskiego, niosą pomoc rolnikom oraz wykonują wiele prac porządkowych w miejscach swego zamieszkania, zakładach pracy i szkołach.

Pięciuset członków ZMS z Czarnkowa: pracownicy Zakładów „Meblomor” oraz uczniowie Liceum Ogólnokształcącego, pracowali na polach okolicznych wsi: pomagali przy zbiorach buraków cukrowych ziemniaków.

W powiecie Kępno członkowie 14 Kół Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej pracowali na polach przy wytopkach. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli członkowie Kół ZSMW w Trzebieńcu i Opatowie. 89 uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Kamieniu Biskupim (pow. Koniński) pracowali na polach okolicznych PGR. Od kilku lat działacze ZSMW w Stawnicach stacją stałą opieką gospodarstw inwalidów wojennych Janki Jaszczaka.

Społeczna aktywność młodzieży Wielkopolskiej widoczna jest nie tylko na polach. W odlewni Zakładów H. Cegielskiego w Śremie, młodzi ZMS-owcy pracowali w trakcie czynu produkcyjnego nowe technologiczne i wykonali modele odlewni dla HCP lokomotywy spalinowej. Pracowali oni również na miejscowym stadionie rekreacyjnym.

LOGODA

Bezczynnemu lub zachmurzonemu nie wielkimi. Rano lokalne mgły i zamglenia. Temperatura maksymalna od 19 na wschodzie do 24 st. na południowym-zachodzie. Wiatry są z kierunku zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

Trwa batalia o życie L. Corvalana

Działacze lewicy przed plutonami egzekucyjnymi junty chilijskiej

Junta wojskowa zakomunikowała o rozstrzelaniu kolejnych 16 działaczy lewicy. Z wyroku trybunału wojskowego w miejscowości Valdivia rozstrzelano 11 osób. W garnizonie w Temuco żołnierze zastrzelili 4 osoby, które były aresztowane. Jednym z zamordowanych był członek ochrony osobistej prezydenta Allende. W mieście Arica został rozstrzelany mężczyzna, który sprzeciwił się dokonaniu przez żołnierzy rewizji w jego domu.

Tak więc liczba oficjalnych egzekucji wzrosła do ponad 40. Prokurator wojskowy w prowincji Santiago zażądał kary śmierci dla jednego z ułuczonych od 11 września br. zginęło 476 osób. W rzeczywistości jednak są tysiące ofiar.

Opinia publiczna świata walczy o uratowanie życia sekretarza generalnego KC KP Chile, Luisa Corvalana. Trwa kampania na rzecz zaprzestania terroru. Przewodniczący parlamentu 10 krajów Europy Zachodniej wystosował do generała Augusto Pinocheta apel o uratowanie życia chilijskiego komunisty. W Helsinkach poinformowano, że do Chile uda się w przyszłym tygodniu delegacja fińska.

Dni Książki i Prasy Technicznej

Nie trzeba nikogo przekonywać, że spopularyzowanie w dawnictw technicznych i ekonomicznych jest jednym z czynników podnoszących wiedzę i warunkujących postęp techniczny. Dlatego też Wojewódzka Komisja Upowszechniania Książki i Prasy Technicznej przy Oddziale Wojewódzkim Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich przywiązuje duże znaczenie do Dni Książki i Prasy Technicznej, które trwać będą od 8-12 bm.

Zainauguruje je wystawa książek i prasy technicznej oraz kiermasz książek w dniu 8 października w holu głównym Dyrekcji Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielskiego w Poznaniu.

Wystawom, kiermaszom książek i czasopism technicznych towarzyszyć będą prelekcje i dyskusje z autorami „Filmów” przygotowywane przez popularno-naukowe, techniczne, a kół stowarzyszeń naukowo-technicznych działające w ramach NOT-u udziela wszystkim zainteresowanym pomocy w organizowaniu prelekcji. (bg)

Wizyta prezydent Republiki Indyskiej V. V. Giri.

Pirackie akty Portugalii

Portugalska soldateska kolonialna wzmożła operacje lotnicze przeciwko Republice Gwinei — Bissau, uznawanej przez coraz więcej rządowych na świecie. Jak stwierdza komunikat ogłoszony przez Afrykańską Partię Niepodległości Gwinei i Zielonego Przylądka, piraci powietrzni Portugalii bombardują

PAP RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM

obiekty na całym terytorium Republiki.

Kolejne uznanie

Republika Wybrzeża Kości Słoniowej uznała Republikę Gwinei — Bissau.

Rozmowy Kissinger-Zajata

Amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger przeprowadził ponad godzinna rozmowę z ministrem spraw zagranicznych ARE, Mohamedem El-Zajatem. Podczas swego pobytu w Nowym Jorku H. Kissinger spotkał się także z mi-

skich parlamentarzystów, przedstawicieli 9 partii politycznych, w celu zbadania sytuacji w Chile.

Organ KC KPZR, dziennik „Prawda” z 6 bm., demaskuje manewry reakcji chilijskiej usiłującej za pomocą fars sądowych usprawiedliwić swe krwawe zbrodnie.

W Chile nastąpiło odwrócenie sytuacji — stwierdza dziennik. Przestępcy, którzy obalili legalny rząd, naruszyli konstytucję i zabili prezydenta, nie tylko znajdują się na wolności, ale także sądzą innych i stosują terror, a najlepszy synowie narodu chilijskiego trafili na ławy oskarżonych.

W związku z aresztowaniem przez chilijską juntę wojskową senatora i sekretarza generalnego KC KP Chile Luisa Corvalana, Prezydium Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich podjęło uchwałę protestującą przeciwko łamaniu elementarnych praw człowieka.

Wszyscy uczeni ludzie na całym świecie bez względu na ich przekonania i orientację polityczne domagają się zaprzestania prześladowań patriotów i położenia kresu krwawemu terrorowi w Chile — głosi uchwała.

Prawnicy polscy wyrażają

Zgon M. Stoor

W Kraśniku Lubelskim zmarł w wieku 44 lat popularny aktor teatralny, filmowy i telewizyjny Mieczysław Stoor. Artysta przebywał na Lubelszczyźnie w związku z realizacją nowego filmu fabularnego.

M. Stoor ukończył Łódzką Szkołę Filmową. Po pierwszym roku studiów zadebiutował w tytułowej roli w „Głupim Jakubie” Rittnera na scenie kaliskiej. Wkrótce wystąpił w filmie „Płotka z ulicy Barskiej”. Z Łodzi przeniósł się do Rzeszowa, a następnie do Warszawy, gdzie występował na scenie Teatru Wojska Polskiego, a potem — Teatru Dramatycznego.

Obok działalności artystycznej, M. Stoor rozwijał żywą działalność społeczno-polityczną. Był przewodniczącym Komisji Kultury KD PZPR Warszawa — Śródmieście. PAP

nistrami spraw zagranicznych Jordani i Libanu.

Walki wokół Phnom-Penh

Dowództwo armii kambodżańskiej podało w sobotę do wiadomości, że oddziały sił wyzwoleńczych zaatakowały 3 pozycje wojsk rządowych na południe i na północno-wschód od linii, obronnych stolicy kraju Phnom Penh. Według doniesień Agencji Reutera siły wyzwoleńcze kontynuują ataki na pozycje wojsk Lon Nola wzdłuż drogi nr 38, kierując się na stolicę.

Wzrost kosztów w Szwajcarii

W Szwajcarii obserwuje się stały wzrost kosztów utrzymania. Tylko we wrześniu wzrosły one o 8,3 proc. w porównaniu z tym samym miesiącem roku ubiegłego. Wzrost cen obejmuje przede wszystkim artykuły żywnościowe i odzież. Wyższe są też czynniki mieszkaniowe, podrożały opłaty za usługi lekarskie.

Cholera w Syjamie

Od kwietnia br. na terenie Syjamu zanotowano 757 przypadków choroby na cholera. 26 osób zmarło. Tylko w bieżącym tygodniu w szpitalu w Khon Kaen, położonym w odległości 800 km na północno-wschód od Bangkoka, umieszczono 21 chorych na tę chorobę.

Inauguracja

w poznańskiej AWF

Z udziałem sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Stanisława Kuleszy odbyła się wczoraj w auli poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego inauguracja roku akademickiego tej uczelni. W uroczystości, poza senatem i gronem profesorskim, uczestniczyli także: wiceprzewodniczący prezydium WRN — Witold Stefanowski i RN Poznania — Andrzej Wituski oraz liczni przedstawiciele władz sportowych i innych szkół wyższych.

Sprawozdanie z działalności uczelni w ubiegłym roku przedłożył rektor — prof. dr hab. Stefan Bączek. Zebrani wysłuchali także wykładu inauguracyjnego doc. dr. Zdobychy Stawczyka, na temat współczesnych poglądów na perspektywy rozwoju rekordów w lekkiej atletyce. (zb)

Wczoraj odbyły się także uroczyste inauguracje roku akademickiego w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie oraz na Uniwersytecie Warszawskim. (PAP)

Zgromadzenie

Ogólne NZ

kontynuuje obrady

W piątek podczas debaty generalnej w Zgromadzeniu Ogólnym NZ przemawiali m.in. reprezentanci Austrii i Maroka.

Minister spraw zagranicznych Austrii R. Kirchschlaeger, w swym wystąpieniu podkreślił konieczność wykorzystania dwustronnych i wielostronnych wysiłków, zmierzających do umocnienia procesów odprężenia w świecie.

Zabierając głos w debacie generalnej minister spraw zagranicznych Maroka Ahmed Benhima oświadczył, iż umocnienie procesu odprężenia w świecie wymaga wygaszenia ognisk potencjalnych konfliktów zbrojnych. W tym kontekście przedstawił Maroka zwrócił uwagę na konieczność podjęcia pilnych kroków dyplomatycznych na Bliskim Wschodzie.

Rząd KRL-D powziął decyzję w sprawie wysłania delegacji na sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. (PAP)

Pomóście budowniczym trasy E-8

Budowa trasy szybkiego ruchu kołowego E-8 z Poznania do Wrześni jest przedsięwzięciem głównym w całym kraju. Stała się też swoistym symbolem zmysłu organizacyjno-technicznego, ofiarności i pracowitości Wielkopolan. Ostatnio potwierdziło to także „bospolite ruszenie” do robót ziemnych na trasie — w dniu czynu partyjnego 30 września.

Trzeba nadal zrobić wszystko dla utrzymania tempa robót i oddania trasy do użytku w ustalonym terminie. Na odcinku od Swarzędza do Wrześni roboty będą prowadzone. Natomiast w samym Poznaniu od Rynku Śródeckiego do granicy miasta, notuje się opóźnienia. A przy tym znaczna część tych opóźnień występuje w takich robotach, które nie sposób wykonywać zimą.

Dlatego też władze miasta zwracają się — za naszym pośrednictwem — do dyrekcji, samorządów robotniczych i załóg wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, budowlano-montażo-

wych, transportowych i innych w Poznaniu, aby pomogli budowniczym miejskiego odcinka trasy w wykonaniu niezbędnych robót jeszcze przed zimą!

Pomoc może mieć różną formę: np. oddelegowywanie w określonych dniach, czy nawet godzinach — maszyn budowlanych, ludzi i sprzętu do czynności specjalnych; odstępowanie z własnych materiałów i narzędzi itp. Na trasie są konieczne różnorodne prace nietypowe dla budownictwa, które mogą być wykonane np. przez spółdzielnie pracy i inne zakłady.

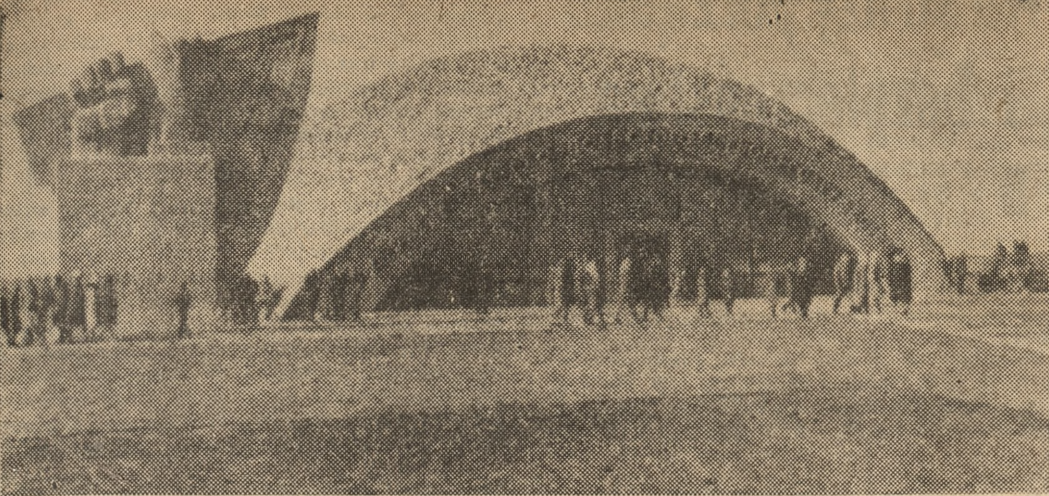
Zgłoszenie pomocy można deklarować telefonicznie pod numerami 548-04 i 537-12 lub osobiście w Zarządzie Dróg Mostów i Zieleni w Poznaniu, przy ul. Bemowej 10 oraz Wrocławskiej 25. Tamże można uzyskać wszelkie informacje, które materiały są budowie potrzebne i w jakich ilościach.

Ze swej strony będziemy publikować takie deklaracje oraz relacjonować przebieg podjętych zobowiązań. (pch)

GŁOS WIELKOPOLSKI Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 50-959 Poznań Redaguje kolegium Marian Flekierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski Wiesław Potrzycki (redaktor naczelnny) Zbigniew Szumowski Jerzy Walesek

Telefony: 600-41 tacz wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami: 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretariat redakcji 648-85 Dział korespondentów 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamistów nie zamawiajmych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłają za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe Indeks nr 35029 D-16



Mauzoleum pod Lenino

Fot. — CAF

Wiedzieli dokąd i po co idą

Na XXX-lecie Ludowego Wojska Polskiego nakładem Wydawnictwa „Interpress” ukazała się — w ramach znanej serii „Polacy na frontach drugiej wojny światowej” — książka Czesława Podgórskiego „Polacy w bitwie pod Lenino”. Oto fragment rozdziału „Atak” przedstawiającego wydarzenia z 12 października 1943 roku...

tym ogień nieprzyjaciela stał się gęstszy”. Roman Leś opowiada: „Bojowy duch nie opuszczał nacierających oddziałów. Bez żadnej zwłoki, szybkim krokiem, tyraliery zbliżyły się do rzeki. Sforsowanie jej było dla naszej kompanii wyczerpującym nie lada Ludzie, brnąc po kolana w bagnie, a następne po pas w wodzie... po czterech, pięciu chwylało cekaemy, z trudem dźwigając je na plecach. Pomagali wszyscy. Oficerowie też...”.



A oto opis ataku we wspomnieniach gen. broni Stanisława Popławskiego, który w tym czasie był dowódcą w Armii Radzieckiej:

„Wyszliśmy ze schronu, starając się coś niecoś dojrzeć poprzez białawy całun mgły. Na punkcie obserwacyjnym zebrało się wielu oficerów radzieckich z sąsiednich i oddalonych jednostek, które nie brały udziału w tej bitwie. Bojowy chrzest 1 polskiej dywizji wzbudził żywe zainteresowanie...”

Wśród obserwujących zapamiętało ożywienie. Radziecy artylerzyści głośno chwalili męstwo Polaków. Styszelśmy, jak z okopów padały okrzyki: „Zuchy Polacy! Niech żyje Polska!”.

Atakujący szli naprzód, nie zważając na to, że hitlerowcy otworzyli skrzydłowy ogień z karabinów maszynowych i moździerzy. Pierwsze krople polskiej krwi wsiąkały w ziemię radziecką. To tu, to tam, trafieni pociskami żołnierze padali na ziemię. Pojawili się polskie sanitariuszki. Specjalnie wyszkolone psy ciągnęły na noszach — płozach rannych żołnierzy.

Wkrótce po opuszczeniu gnieźnieńskiego dworca zobaczyłem małe zbierowisko. Utworzyli je obserwatorzy prac drogowych, pro wadzonych na skrzyżowaniu ulic Chrobrego, Lecha i Sobieskiego, gdzie kładziono asfaltową nawierzchnię jezdni. Wmieszany w grupkę kibiców słuchałem ich komentarzy.

— Za kilka dni będziemy mieć rondo.

— Rondo? Nie przesadzajmy. To tylko bezkolizyjny rozjazd.

— Mniejsza o nazwę. Najważniejsze, że pozbyliśmy się skrzyżowania, które przysparzało wypadków i korków.

— Trzeba przyznać, że szybko się uwinęto z robotą.

— Bo pracuje ekipa Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych. Gdyby rozjazd budowała miejska służba drogowa, prace trwałyby trzy miesiące, a nie trzy tygodnie...

W takich okolicznościach zetknąłem się we wrześniu z następstwami reformy, którą skrótowo można nazwać tak:

Z atakujących szeregów niosło się potężne: „Hura!”...

W miarę posuwania się naprzód Polaków hitlerowcy zaczęli prowadzić coraz silniejszy ogień. Odezwały się ryczące jak krowy sześciolufowe moździerze. Coraz wyraźniej uwidoczniła się linia niemieckiego ognia zaporowego. Zaczęły też strzelać karabiny maszynowe.

Roman Leś relacjonuje dalej:

„Bierny dotąd przeciwnik, ogłuszony i przyciśnięty do ziemi, zaczął dawać pierwsze oznaki życia. Jego ogień z broni strzeleckiej zastał nas w czasie forsowania rzeki. Padli pierwsi zabici, tonęli ranni. Ciężko ranny w płuca został nasz dowódca ppor. Dzikowski. Komendę przejął ppor. Wądek. Najważniejszym zadaniem było wydostanie się na przeciwny brzeg, bliżej stoków wzgórz nieprzyjacielskich. Tam było martwe pole ostrzału... Znajdani, mokrzy po pas i nieco już przzerwieni, z uporem wdrapywaliśmy się na zbocze wzgórza, z wysiłkiem ciągnąc mdlejącymi rękami cekaemy...”.

Tyraliery szły wokół, zbliżyły się do Mierci. Sforsowały ją w bród, wyszły na zachodni brzeg i ruszyły do szturm na pierwszą transeję.

Edmund Dobrowolski opowiada po latach:

„Idą jak do psychicznego ataku — mówili o nas radziecy towarzysze...”

Tak, to był jakby psychiczny atak. Nie zalegalismy, choć padali wśród nas zabici, choć padł ranny dowódca plutonu — sierżant Kowalczyk, potem mój drużynowy — kpr. Nowak, następnie łącznik drużynowy i zastępca dowódcy.

Gdy dotarłem do rzeczki Mierci, wykuszili się dalsi fizylerzy: Piwowarczyk, Zawryk i inni. Woda w rzece już poróżnowała od krwi. Na drugim brzegu okazuje się, że nie ma komu nami dowodzić — z

Dokończenie na str. 4

CZESŁAW PODGÓRSKI

Dwie rady — jedno prezydium

Bez sztucznych barier

Przedtem — do 5 lipca tego roku, zarówno Powiatowa Rada Narodowa jak i Miejska Rada Narodowa w Gnieźnie miały własny aparat administracyjny, dysponujący służbami specjalistycznymi w postaci na przykład Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych — PZDL (jednostka podlegała Prezydium PRN) i miejskiej służby drogowej (podporządkowanej Prezydium MRN). Jeden z tych aparatów działał tylko w powiecie gnieźnieńskim, drugi tylko w Gnieźnie. W tym ukladzie ulice miasta były rejonem działania miejskiej służby drogowej, do którego nie miał dostępu PZDL.

Barierę dzielącą region gnieźnieński na dwie odrębne jednostki — jedno prezydium.

Czy nie jest tak? Czy nie widuje się teraz częściej niż przed laty — młodych mężczyzn o włosach przyprószonech siwą a'ho wręcz łysawych? Ponoć dermatolodzy wiedzą już nawet dlaczego: nie wiedzą tylko jeszcze, co zrobić, żeby proces przedwczesnej dewastacji czupryny skutecznie hamować.

Przeto przy różnego rodzaju okazjach, gdy zbiera się młodzieżowe grono nie wprost ze szkolnej ławy, nietrudno dostrzec starannie ukuwane włoskie czoła i tonsurowe ubytki jako też — zazwyczaj widoczniejszą — znamiona szpakowatości. Płeć nadobna — aczkolwiek natura dla niej wyraźnie łaskawsza — sięga dość powszechnie po peruki, nie zawsze przez wzgląd na wymogi mody. Tym łatwiej o podobne obserwacje, bowiem nawykło się u nas określać mianem młodzieży nawet trzydziestoletnie mamy obsuwane dziećmi i podtatustialnych trzydziestolatków z brzuskami.

Nie wiadomo na pewno skąd się to hurtowe traktowanie najmłodszych, młodych i dojrziałych wzięło. Fakt faktem, że w ten sposób poczyną nam nadzieję ginące pokolenie średnie, a ponadto codzienne życie niesie sporo nienorowidła, których źródłem jest zaliczanie nawet trzydziestoletnich pań i panów do grona młodzieży. Sądzę, iż próg dwudziestu pięciu lat, odgraniczający młodzież od pokolenia średniego, byłby stosowniejszy.

Wiadze się z tym sprawa udziału młodzieży w działaniach rozmaitych ogniw samorządu w miejscach zamieszkania i w zakładach pracy; jej uczestnictwo w życiu organizacji społeczno-politycznych. Jeśli — na przykład — w Koniańskich Zakładach Maszyn Górniczych przeciętny wiek zatrudnionych nie przekracza trzydziestu lat; jeżeli — przykładowo — w nowo powstałej dzielnicy Jeżyce ponad 60 procent pracujących ludzi nie więcej niż 30 lat; jeżeli obecnie ponad połowę ludności w Polsce stanowią ludzie do trzydziestki — to z tego płyną określone konsekwencje.

Nie sądzę, by w felietonie było miejsce na streszczenie partijnich uchwał. Niemniej przypomnienie od czasu do czasu roli, jaką ubietnoroczne VII Plenum Komitetu Centralnego partii wyznaczyło młodemu pokoleniu uważam za ze wszelkich miar celowe. Jest to rola świadomych budowniczych „drugiej Polski”. W tym właśnie, iż struktura demograficzna naszego narodu wykazuje wysoki odsetek ludzi młodych tkwi wielka szansa na szubszy jeszcze rozwój społeczno-gospodarczy kraju.

Sa to prawdy ośmielnie znane, ogólnie akcentowane — i przez młodych, i przez

starszych. Wszakże gdy popatrzeć w tej lub innej fabryce, przedsiębiorstwie, urzędzie rady narodowej, a nawet w organizacjach społeczno-politycznych o udział młodych we współdecydowaniu czy współgospodarzeniu — odpowiedź brzmi raczej stereotypowo: młodzież (tu przytacza się procent) uczestniczy we współzawodnictwie, włącza się do czynów (pada określenie kwota lub liczba roboczogodzin), jest reprezentowana w ogniwach samorządu, rad związkowych, organizacjach społecznych (akcentuje się z naciskiem wskaźnik).

Wszystko to prawda jeszcze. Co więcej, takie lub zbliżone formy włączania młodych w nurt codziennej pracy i działania są pożyteczne i nieodzowne. Ale, niejako równolegle, potrzeba chyba większej dozy zdecydowania przy powierzaniu przeróżnych kierowniczych funkcji ludziom młodym.

Nie zawsze na linii

Młodzi szpakowaci

dym. Za wiele tu nadal oporów, obaw i wahań, jakby dwudziestopięcioletni miały mleko pod nosem i nadawały się wyłącznie do gry w cymbergaja.

Daleko idące, przykładowe zmiany na tym polu łatwo dostrzec w ostatnich trzech (bez mała) latach w rozmaitych ogniwach partii. Od grupowych partyjnych po sekretarzy komitetów idzie odmładzanie kadr, włączanie do działania obok ludzi w średnim i starszym wieku — ludzi młodych i całkiem młodych.

Ale przesuwanie się ich po przysłowiowych szczeblach awansu zawodowego odbywa się nadal powoli. Nie za wiele mamy także młodych radnych. Przypadek Zbigniewa Napierala, któremu powierzono obowiązki dyrektora poznańskiej „Estrady” w wieku dwudziestu czterech lat (o czym niedawno przypominał w „Tele-echu”) to wciąż swego rodzaju fenomen. Dodajmy — nie ośmielający jakoś do naśladowstwa, choć wspomniane przedsiębiorstwo pod młodym kierownictwem wysunęło się na czołowe w swej grupie miejsce w kraju.

Niedawno z Ważnej Trybuny słyszałem zdanie, że w naszych zakładach pracy tak jakoś postępuje się z młodzieżą i tak na nią chucha, jakby miała się ona usamodzielić (no i nas zastąpić) gdzieś około roku 2000. Przeto nie dziwnego, iż pośród młodych słychać opinie w rodzaju:

— U nas jak nie będziesz bracie, łysawy albo szpakowaty, to do żadnej odpowiedzialnej pracy się nie nadasz.

Nie tak dawno mówiło się, że po to, by w Polsce uzyskać profesurę w uczelni trzeba być w wieku przedemerytalnym i nie mieć włosów. Zmienilo się w tym zakresie wiele, ale daleko nam do praktyki, która stała się udziałem Anieli Davis; ta nieprzeciętnie uzdolniona Murzynka dzięki swej wiedzy i talentom została profesorem uniwersytetu mając 26 lat. Zastanawiamy się, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej, gdzie dominacja starszego pokolenia jest absolutna, bowiem około 20 procent obywateli tego kraju stanowią emeryci i renciści, można natomiast nieodrodnym przykładem snuć wywody o kierowniczych funkcjach przez arona ludzi w młodszym wieku; dotyczy to wielu dziedzin życia NRD.

Stuchając nieraz obiecowania, że nasza młodzież jest interesowna, niedojrzała, rozpuszczona, ba — że w ogóle ci długowłosi lubią pochulić... Pomijając drobny szczegół, iż chuligani bywają także tacy i niemłodzi, warto postawić pytanie jak to wobec tego się dzieje, że w dużej mierze rękoma młodych urządzono w Poznaniu park na cytadeli, a obecnie buduje się przy ich walnym wśnół udziale trasę E-8? A jeśli młodzi sa jakoby tak niedoświadczeni, to jakim cudem, oceniając w setkach fabryk swoich mistrzów i wychowawców, czynią to sprawiedliwie choć ostro? Albo dlaczego rozwija się pośród ogłoszonych ponoć bia-beatem dziewcząt i chłopców tak piękny ruch, jakim jest krwiodawstwo?

No i jak przy tych wszystkich gromach, ciskanach chętnie na młodych, wutlmaczać, iż — przynajmniej w Wielkopolsce — grupa walkoniących się, nie pracujących, skorych do rozrób młodych ludzi znanych pod mianem marginesu społecznego, jest naprawdę (opinia MO) zjawiskiem zupełnie marginesowym?

Tam, gdzie młodzieży porucza się śmiało ważne i trudne zadania — tam niemal niadu ona nie zawodzi. W Koninie wunróbowie się młodych podczas tak zwanych dwrektorskich niedziel, kiedy cała władza przechodzi w Zakładach Naprawczych Maszyn Górniczych w ręce ZMS. Podobne formy wychowywania młodzieży w działaniu i hartowania jej w ogniowej próbie podejmowane są obecnie powszechnie.

Wielka po temu pora, bo rok 2000 daleko, roboty uokoło do licha i trochę, a młodych szpakowatych przy bywa.

WIESŁAW PORZYCKI

Jak doszło do rozwiązania: dwie rady — jedno prezydium?

Podział regionu na powiat i miasto był sztuczny. Nie istniały bowiem dwa odrębne, hermetyczne organizmy społeczno-gospodarcze. Oczywiście tak powiat jak i miasto miały swoje specyficzne problemy, ale miały również wiele wspólnych. Ich rozwiązywanie utrudniał brak jednolitej dla całego regionu dyspozycji administracyjno-gospodarczej. Nawet wówczas, kiedy dwa równorzędne ośrodki dyspozycyjne — Prezydium PRN i Prezydium MRN — zajmowały określonych sprawach identyczne stanowisko, to wcale jeszcze nie świadczyło, że sprawa była zostana pomysłnie, a przy tym szybko sfinalizowane. Tempo rozwiązywania wspólnych problemów zawsze było bowiem hamowane licznymi konsultacjami i działaniami koordynacyjnymi. W niektó-

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ ŁUCZAK

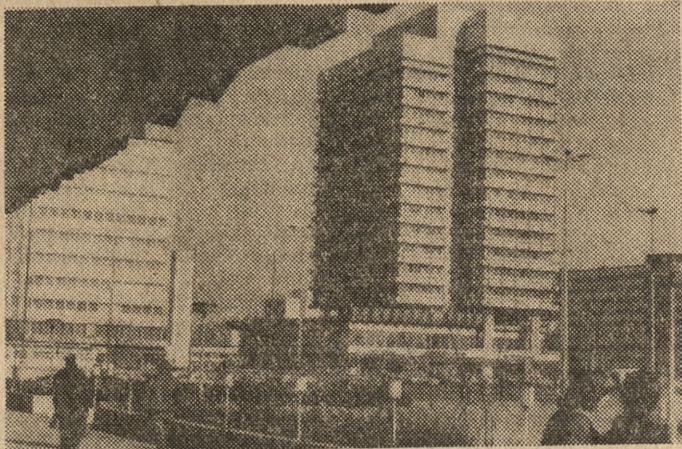
Święto przyjaciół zza Odry

Niemiecka Republika Demokratyczna obchodzi 7 października rocznicę swojego powstania. Przeszło już 24 lata od momentu, kiedy po raz pierwszy w historii powstała na ziemi niemieckiej państwo ludowe, które wszystkie swoje polityczne działania pod porządkowało jednemu hasłu, aby z ziemi niemieckiej nigdy nie wyszła wojna. Po straszliwych doświadczeniach drugiej wojny światowej hasło to zapowiadało nie tylko historyczny zwrot w stosunkach między Polską i jej zachodnim sąsiadem, lecz było także wyrazem tych humanitarnych treści, które reprezentował ruch rewolucyjny — partia klasy robotniczej.

Historyczny zwrot w stosunkach między Polakami i Niemcami nie byłby możliwy gdyby nie przyjacielska, międzynarodowa polityka SED. Politycznym faktem pierwszej rangi jest to, że nie tylko dla Polski, lecz także dla NRD sojusze i współpraca, wspólnota ideologiczna i polityczne współdziałanie z nami jest obok sojuszu ze Związkiem Radzieckim podstawą pomyślnego rozwoju państwa i narodu. Na VI Zjeździe PZPR I sekretarz KC SED Erich Honecker nawiązał do tych spraw stwierdzając następująco:

„Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska Ludowa jako kraje braterskie, jako sojusznicy wielkiej socjalistycznej wspólnoty — to jest rzeczywiste doniosłe historyczne zwroty dla naszych narodów i dla całej Europy, osiągnięcie którego będziemy strzec jak oka w głowie”.

Niemiecka Republika Demokratyczna obchodzi swoje tego roczne święto po przyjęciu jej do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ten doniosły akt był uwiecznieniem wieloletniej walki, jaką toczyła NRD i jej socjalistyczni sojusznicy z polityką rewizjonizmu uprawia-



Fragment nowoczesnego centrum Berlina — stolicy NRD. CAF — Baliński

na przez chadeckie rządy NRF. Zwycięstwo w tej walce leżało w interesie NRD, socjalistycznej wspólnoty państw, w interesie pokoju w Europie. Powołanie NRD jest widomym wyrazem zasadniczej zmiany sytuacji na kontynencie europejskim od zimnowojennej konfrontacji do możliwości szerokiej współpracy.

NRD jest mocnym ogniwem socjalistycznej wspólnoty państw. Przez lata całe narażona na gwałtowne ataki, NRD, jej kierownictwo i państwo, jej klasa robotnicza — SED, zahartowała się i nabrała doświadczenia w walce ideologicznej i politycznej. Nasi zachodni sąsiedzi internacjonalizm i jednosc socjalistycznej wspólnoty, sojusze ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami traktują jako kamień węgielny wszystkich swoich poczyną.

Nasz zachodni sąsiad jest dla Polski ważnym partnerem w dziedzinie gospodarki. Z NRD rozwijamy na szeroką skalę wymianę handlową. Najprawdopodobniej już w tym roku obroty handlu zagranicznego NRD — Polska przekroczy po raz pierwszy 1 miliard rubli.

Umocni to pozycję NRD jako drugiego obok ZSRR partnera gospodarczego naszego kraju. We współpracy z NRD budujemy wiele obiektów w celu zaspokojenia wspólnych potrzeb. Nasze przedsiębiorstwa budowlane są praktycznie rzecz biorąc obecne na wszystkich szlankach obiektach inwestycyjnych w NRD.

Rzecz charakterystyczną dla stosunków między naszymi przyjaciółmi z krajami w ostatnim okresie jest klimat serdecznych stosunków między przywódcami Polski i NRD. To dzięki temu podjęto decyzję o szerokim otwarciu granicy na Odrze i Nysie dla masowego ruchu turystycznego. Miliony obywateli Polski i NRD dzięki temu posunęciu miało możliwość bliższego wzajemnego poznania.

W dniu święta NRD życzymy naszym przyjaciołom zza Odry nowych sukcesów we wszystkich dziedzinach. Jesteśmy przekonani, że nasza przyjaźń i współpraca będzie rozwijać się nadal w interesie obu naszych krajów i całej socjalistycznej wspólnoty państw.

TADEUSZ DERLATKA

Przed premierą

W pustyni i w puszczy

W najbliższym czasie wejdzie na ekrany dawno oczekiwane „W pustyni i w puszczy”. Powieść napisana w roku 1911 zamknęła czterolietnią karierę pisarską Sienkiewicza. Była jego ostatnim dokończonym dziełem.

Sienkiewicz pisał „W pustyni i w puszczy” jako pewnego rodzaju upominek dla Wandzi Ulatowskiej, adoptowanej córki swego serdecznego przyjaciela, profesora Bolesława Ulatowskiego, którą poznał jeszcze w roku 1907 jako dziesięcioletnią wówczas dziewczynkę i którą pokochał jak własną córkę. Ona też stała się pierwowzorem małej Nel.

Również inżynier Tarkowski, ojciec Stasia, jest wzorowany na znajomym Sienkiewicza, nie jakim Mieczysławie Gieniuszu, inżynierem, który przez kilkanaście lat mieszkał w Port Saidzie i pracował przy budowie Kanału Sueskiego. Abisynscy handlarze niewolników porwali jego jedynego syna, piętnastoletniego Tadeusza, i wprowadzili go w nieznanym kierunku. Chociaż rozpaczy ojciec poruszył nie po i ziemie — chłopca nie zdołano odnaleźć. Sienkiewicz, który poznał inżyniera Gieniusza w kilkanaście lat po tych wydarzeniach, wykorzystał dramatyczną historię jego syna.

Przeniesienie na ekran powieści nastrożowało od samego początku poważnie i dość nieypowe trudności. Chodziło oczywiście o maksymalną wierność z literackim oryginałem, ale tu wysunęła się sprawa pewnej korekty historycznej. Sienkiewicz bowiem wykorzystywał historyczne wydarzenia jako tło akcji, ale — jak wiadomo — był bardzo bezkrytyczny wobec „misji cywilizacyjnej” białych kolonizatorów i ich stosunku do ludów kolonialnych.

Powieść „W pustyni i w puszczy” która należy do lektury szkolnej, jest oczywiście interes-

pretowana przez nauczycieli zgodnie ze współczesną wiedzą o Afryce i w tym też duchu został napisany scenariusz, którego autorem jest Władysław Slesicki, zarazem reżyser filmu. W historii polskiej kinematografii jest to dziesiąty film według dzieła Sienkiewicza.

Dla Slesickiego nie małym problemem było również znalezienie aktorów głównych ról. Wybierał ich spośród siedmiu tysięcy dziewcząt i chłopców. W filmie Slesickiego małą Nel gra jedenastoletnia obecnie łódzianka, Monika Rosca, uczennica podstawowej szkoły muzycznej, zaś Stasiem Tarkowskim jest licealista Tomasz Mędrzak, również łódzianin, który ma obecnie lat osiemnaście.

Nie tylko zresztą ze względu na tzw. trudności obiektywne, ale i na niewielkie afrykańskie

doświadczenia naszych filmowców. Po „Faraonie” był to dopiero drugi polski film, realizowany częściowo w Afryce.

Filmowscy ojcam Moniki i Tomasza są: Edmund Fetting w roli pana Rawlisona i zmarły niedawno Stanisław Jasiukiewicz, który zagrał pana Tarkowskiego. Jako Mea i Kali wstępują sudańscy amatorzy: Malia Mekki i Emca Bango. Ona jest licealistką z Chartumu, on — tancerzem estradowym. W dalszych rolach — zawodowi aktorzy arabscy, bułgarscy i oczywiście polscy.

Reżyser Slesicki zapewnia, że sama fabuła jest zgodna z literackim oryginałem, ale oczywiście niewielkie zmiany były konieczne. Nie tylko wspomniana wyżej korekta historyczna, lecz i czysto filmowy retusz.

Czy film „W pustyni i w puszczy” będzie tak samo fascynować widza kinowego, jak książka fascynuje czytelnika? Zobaczymy.

CZESŁAW MICHAŁSKI

„Nie takie życie wyobrażałem sobie w Państwowym Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w... Jest to więzienie dla dzieci, których jedyną winą jest to, że przyszły na ten świat pomyłone. Odgródzono te dzieci od huśtawek, dla nich nie ma nic, nawet piasku. Jestem ojcem i kocham swoje dziecko takie, jakie jest. Nie mogę spokojnie żyć i pracować wiedząc, jak ono tam żyje. Z wielką rozpaczą potwierdzam to, co napisałem w obronie tych nieszczęśliwych, tak okrutnie skrzywdzonych przez los dzieci, własnoręcznym podpisem...”

Stara podanie głosi, że gdy dziecko się rodzi, na niebie zapala się nowa gwiazda. W tej rodzinie radość była tym większa, że dwie poprzednie ciąży zakończyły się poronieniem. Grześ był ładny, duży, uśmiechał się do świata, który go otrzymał, wiążąc z nim określone plany i nadzieje. Siadał, biegał, wyciągał rączki do zabawek, powtarzał za matką bardzo proste wyrazy... i na tym poprzestał. Małym sercem zaczął łagać niepokój. Dlaczego nie mówi? Dlaczego jest inny niż jego rówieśnicy?

Zaczęły się wizyty u lekarzy. Społecznych i prywatnych. Może któryś zapał iskrę nieudzieli...

myślów. Słaba możliwość nawiązania z dzieckiem kontaktu. Rodzice jednak nie chcą, czy nie mogą się z tym wyrokem pogodzić. Przecież dziecko reaguje na swe imię, potrafi wykonać elementarne czynności życiowe, czasem nawet małe w czymś może, podać jakąś szmatkę, lub śmieć się...

Próby rehabilitacji w specjalnym przedszkolu, do którego matka codziennie Grzesia wozi z podwarszawskiej miejscowości, nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów. Poem rodzina przenosi się do Poznania, ojciec podejmuje pracę w jednym z poznańskich zakładów, matka próbuje dorobić co nieco metodą chałupniczą, ale rosnący Grześ coraz bardziej absorbuje jej czas, staje się agresy-

Na straży porządku i bezpieczeństwa

Dom Kultury MO. Ileż to znajduje się w tym budynku, niemal zawsze przystając na pierwszym piętrze, przed spotykiem rozmów tablicą pamiętkową. Jest w niej coś, co zmusza do zastanowienia, do chwili refleksji; cząstka historii tamtych pierwszych, niełatwych dni narodzin białoczerwonej.

Poległym w służbie narodu funkcjonariuszom, w XIV rocznicę powstania MO, 1944-58. Por. Graja Kazimierz lat 31, ppor. Pawłowski Stanisław lat 25, kpr. Kubiarczyk Ewaryst lat 18, szer. Teschner Kazimierz lat 15... 171 nazwisk.

Przeglądam Kronikę Wydarzeń Poznania. 6 lutego 1945. Do miasta przybyła ekipa operacyjna MO, złożona z 300 byłych partyzantów Armii Ludowej i kadry oficerskiej, mającej pełnić funkcje komendantów powiatowych. Na czele ekipy stał mjr Tadeusz Paszta.

26 maja 1945. „Głos Wielkopolski” zamieścił notatkę, że prace nad rozminowaniem miasta, prowadzone z inicjatywy szefa służby wewnętrznej MO, wykonuje od trzech miesięcy z narażeniem życia kapral i Komisarz Edmund Kolasinski.

27 września 1945. Kolejna notatka „Głosu”. W auli Akademii Handlowej (dzisiejszej Wyższej Szkoły Ekonomicznej) odbyła się odprawa kierowników, instruktorów i zastępców komendantów posterunków Milicji Obywatelskiej, poświęcona wzmocnieniu walki z elementami reakcyjnymi, szabrownictwem i przestępczością.

21 grudnia 1945. Komendant MO miasta Poznania zarządził na czas świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zniesienie godziny milicyjnej uzasadniając, że „każdy dzień przeżyty zbliża nas do normalizacji życia codziennego i do zespolenia władzy ludowej z obywatelami, której celem jest pokój ludzkości i dobrej woli”. (Walka Ludu” nr 75).

Taka była historia. Dzisiaj żyjemy w innych warunkach. Wiele też zmieniło się w pracy milicji. To już nie tylko walka z przestępczością, umacnianie bezpieczeństwa i ładu. To także szeroka sfera działalności społecznej, profilaktycznej, przybierająca szereg zinstytucjonalizowanych form stała troska o losy młodego pokolenia. W służbę MO wprężono najnowsze osiągnięcia myśli technicznej — nowoczesne środki łączności, komunikacji, znakomicie wyposażone laboratoria.

A przecież nieodparcie rodzi się refleksja, że — tak wczoraj jak i dzisiaj — liczył się i liczy przede wszystkim człowiek. Jego wiedza, doświadczenie, obywatelska postawa i zaangażowanie. Ten właśnie czynnik ma charakter decydujący. Funkcjonariuszom zaś — zarówno Milicji Obywatelskiej jak i Służby Bezpieczeństwa te przymioty nie są obce.

Służba milicyjna obfituje w wiele sytuacji konfliktowych, napięć. Wynika to z jej charakteru, decydują o tym raczej natury obiektywnej. Myślę przeto, że ci, którzy ją ofiarują, pełnią mają prawo oczekiwać od nas większego jeszcze zrozumienia i pomocy w ich działaniach na rzecz naszego wspólnego przecież dobra.

Tego właśnie, a także sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym — chcielibyśmy wszystkim Milicjantom i Milicjantom oraz Pracownikom Służby Bezpieczeństwa, dziś, w dniu Ich święta, życzyć.

ZBYSZEK KRUSZONA

Bez sztucznych barier

Dokończenie ze str. 3

rych dziedzinach, w których niedogodności wynikające z funkcjonowania w jednym regionie dwóch ośrodków zarządzających występowały szczególnie wyraziście, zastosowano — na długo przed reformą — rozwiązania częściowe. Myślę o istnieniu wspólnych dla powiatu i miasta wydziałów: zdrowia i opieki społecznej; oświaty i kultury; rolnictwa i leśnictwa. Były to jednak półśrodki, bo chociaż każdy z tych wydziałów obsługiwał zarówno powiat jak i miasto, to jednak podlegał dwóm ośrodkom — Prezydium PRN i Prezydium MRN.

Koncepcja scalenia prezydium (a także wydziałów) miejskich i powiatowych rad narodowych zrodziła się w województwie wrocławskim z początkiem lat siedemdziesiątych. Od 1 stycznia 1972 roku znalazła eksperymentalne zastosowanie w Jeleniej Górze, Świdnicy, Legnicy i Wałbrzychu. Kiedy życie potwierdziło słuszność tych założeń integracyjnych, zaczęto je wprowadzać w całej Polsce. W naszym województwie wspólne prezydium zostały powołane przez rady narodowe miast (na prawach powiatu) i powiatowe rady narodowe w Gnieźnie, Lesznie, Ostrowie i Kaliszu.

Garść szczegółów strukturalnych — znów na przykładzie Gniezna. Powołane 5 lipca tego roku Prezydium PRN i MRN składa się z siedmiu członków Prezydium, w tym czterech stałe urzędujących. Wydziałów jest 14. Niektóre z nich powstały w wyniku połączenia dwóch organów. Na

przykład Wydział Finansowy Prezydium PRN i MRN został utworzony w wyniku scalenia Wydziału Finansowego Prezydium PRN i Wydziału Finansowego Prezydium MRN. Natomiast Wydział Gospodarki Komunalnej, Przestrzennej i Ochrony Środowiska powstał z czterech dotychczasowych organów: z dwóch wydziałów budownictwa i z dwóch wydziałów gospodarki komunalnej.

Określenia „połączenie”, „scalenie” mogą sugerować, że dokonywano mechanicznych operacji. Tymczasem miały one charakter wieloaspektowych weryfikacji, co między innymi doprowadziło do zmniejszenia stanu zatrudnienia o 37 osób, uproszczenia wewnętrznej struktury wydziałów (zlikwidowano referaty — pozostały one tylko w Wydziale Finansowym) oraz podniesienia wymogów kwalifikacyjnych wobec pracowników (obowiązuje co najmniej wykształcenie średnie).

Ważnym czytelnik, który zapamiętał szczegóły budowy rozjazdu przy ulicach Chrobrego, Lecha i Sobieskiego (myślę o miejskiej służbie drogowej i PZDL) powie, że istnienie takich jednostek (miejjska służba i powiatowy zarząd) świadczy o niedokończonym procesie integracji. Będzie miał rację, ale tak sądzą również gospodarze regionu gnieźnieńskiego. Dlatego też teraz na ich warsztacie jest właśnie łączenie jednostek i instytucji, które podlegały byłym wydziałom: Prezydium PRN i Prezydium MRN. Między innymi za miarę się scalić: miejską służbę drogową i PZDL, powiatowy i miejski zespół urbani-

styczny, powiatową i miejską bibliotekę publiczną itd., itd.

Co wynika z przedstawionych przykładów — zarówno dokonanych jak i projektowanych — zmian integracyjnych? Z pewnością mamy tu do czynienia z takim systemem działania, który ogranicza partykularne tendencje, a sprzyja koncentracji sił i środków, racjonalnemu wykorzystaniu kadr, obniżce kosztów. Oznacza to szybsze i sprawniejsze rozwiązywanie problemów społeczno-ekonomicznych całego regionu.

MICHAŁ ŁUCZAK

Wiedzieli dokąd i po co idą

Dokończenie ze str. 3

podoficerów został tylko kpr. Moszkowicz.

Ale idziemy sami, z przygotowanymi do walki wręcz finkami i granatami, wpadamy do niemieckich okopów. Swoją przemocą na plecach, podniosłem czyjś porzucony karabin z bagnetem. Kilku hitlerowców bierzemy do niewoli (...). Naprzód, na wieś Trygułowo. Jestem lekko ranny w pierś, ale mam jeszcze siły do walki. Mój granat przeciwczołgowy doskonale przydał się do zniszczenia napotkanego po drodze bunkra”.

Artyleria zryła rowy nieprzyjaciela, zburzyła wiele schronów i stanowisk broni ciężkiej, część obrony hitlerowskiej nie została jednak naruszona. Kiedy artyleria przeniosła ogień dalej, by nie razić własnych wojsk, hitlerowcy rozpalili wściekły ogień...

CZESŁAW PODGÓRSKI

DZIECKO CZEKA

ny, nie można go zostawić nawet na chwilę bez opieki. By ratować samych siebie, podejmują niełatwą decyzję: Dom Pomocy Społecznej.

W dwupiętrowym budynku w Kobylej Górze 200 chłopców, w tym 50 nie opuszczających w ogóle łóżka. Trzeba ich umyć, ubrać, nakarmić, a w dzień pogoda nie zniechęca do drugiego piętra (windy nie ma) na podwórko. Dom ten do pokazowych z pewnością nie należy. Nle dlatego, aby było w nim specjalnie brudno czy niechlujnie. Czegoś jednak w nim brak. Czegoś nieuchwytnego, tkwiącego w atmosferze otaczającej te łóżka, okryte wprawdzie czystą osłoną, ale stanowiące jedyne umeblowanie pokoi, puste podwórko, stare stoły i wyszczerbione talerze, instrument, na którym nikt nie gra...

Dwadzieścia opiekunek, bez

specjalnych niejednokrotnie kwalifikacji, które rekompensuje jednak w jednym przypadku serce, niewiele więcej salowych i — od września tego roku — cztery pielęgniarki. Mało, bardzo mało. Dla około 300 chłopców utworzono dwie klasy specjalne, prowadzone przez miejscowe nauczycielki, które podejmują mozolne próby przekazania tym dzieciom umiejętności rozróżniania liczb i znaków pisarskich. Istnieje jeszcze „grupa robocza” złożona z tych, którzy zdolni są do wykonywania prostych prac w gospodarstwie. I to jedyna, poza wspomnianą już klasą szkolną, forma rehabilitacji. Chociaż niepełna. Są jeszcze ćwiczenia logopedyczne, prowadzone przez asystentkę socjalną, Jadwigę Świętek, pod kierunkiem przyjeżdżającego raz w tygodniu specjalisty z Poznania. Żmudne, mimo chwilowych złudzeń — wfaściwie bez efektu. Próbowano

tu kiedyś, jak twierdzą starsi pracownicy zakładu, utworzyć warsztaty, ale „jakoś to nie wyszło, podobno z braku pomieszczeń...”

Przełożona pielęgniarek, Zofia Nowak, bez entuzjazmu opowiada po tym swoim „królestwie”. W pewnej chwili określa je z nutą żalu jako „przechowalnię dzieci”, którym ułatwia się tylko egzystencję. To nie to, co w Pakowie...

A przecież one czekają na uśmiech losu, tak jak co niedziela czekają na przyjazd rodziców. Większość z nich nie może się doczekać nawet tego drugiego...

Pytam o Grzesia. Pamiętają go tu dobrze. Do wybrańców, zdanych do podjęcia jakiegokolwiek nauki, nie należał. Rodzice odwiedzali go często, „wypisywali” z domu na ileś tam godzin, zabierali na długie spacery. Około

Słynna seria „ceramow-ska” poszerza się o co raz nowe pozycje, a zapowiedzi PIW-u dalszych tytułów są bardzo optymistyczne. Obecnie, po niedawno wydanych Iwana Morrisa — „Świat Księcia Promieniste-go” oraz Farley’a Mowata — „Wyprawy Wikingów”, wzbogacić możemy nasze zbiory, a przynajmniej zapoznać się z najlepszą chyba z opubliko-wanych potąd monografią o Grecji. Jest to książka o-oł. N. G. L. Hammonda — „Dzie je Grecji”, w przekładzie z angielskiego Anny Świdę-ków ny. Napisałem, że jest to najlepsza z prac o Grecji. Łączy bowiem w rzadki spo-sób ogromną erudycję, im-pionującą zasób wiedzy z talentem literacko — popula-ryzatorskim.

Teatr zostaje nadal najsil-niejszym środkiem oddziały-wania estetycznego. Trzonem współczesnego teatru staje się reżyseria, ona kształtuje wyraz ideowy i decyduje w zasadniczym stopniu o funk-cji artystycznej teatru. W Polsce brak opracowań his-torii reżyserii, stąd słuszny

zamysł PIW, aby przyswoić polskiemu odbiorcy najcen-niejszą w tym zakresie pracę francuskiego historyka teatru Denisa Babieta, który w trzech tomach ukazuje histo-rię reżyserii na świecie. Uka-zał się właśnie tom I — „Współczesna reżyseria 1887-1914” w przekładzie Edmun-da Misiolka i Teresy Misiol-ek-Zabża. W tomie tym u-

każal się tom „Atoryzm” Friedricha Nietzsche’go, w wyborze, w opracowaniu i ze wstępem Stefana Lichańskiego. Czas najwyższy przywró-cić imię temu myślicielowi, którego bezczelnie przywła-szczyli sobie nazisci. Wybor okazuje się bardzo trafny, uka-zujący podstawy systemu my-słowego Nietzsche’go jak go nazywa w doskonałym swym

„zrobiona” warszawowo, cie-kawie pomyślana w nawią-saniu problemów i wątków.

Apogeum poczytności u nas ma już chyba twórczość Ernesta Hemingway’a za sobą. Tym większym zainteresowa-niem cieszyć się będzie ut-wór potąd nieznan, opubli-kowany już po śmierci autora obecnie przyswojony nam sta-raniem Bronisława Zielińskiego — „Wyspy na Gólsztro-mie”. Jak we wszystkich książkach autora nagrodzo-nej Noblem opowieści „Stary człowiek i morze”, podobnie i tutaj w bohaterze jest walec z autorskiego autoportretu. Akcja powieści toczy się w latach trzydziestych na wy-sepcie u wybrzeży Florydy.

Graham Greene również nie może narzekać w Polsce na brak odbiorców. Jest to do-skonalej proza, barwna i ży-wa. Tomik humoresk eroty-cznych „Pożycz nam męża, Poopy” (w przekładzie Ewy Krasieńskiej) jest zabawny, lek-ki w czytaniu, niekiedy nar-zuca pewne refleksje.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z książką na ty

W witrynie PIW-u

kazane są narodziny nowo-czesnej reżyserii, od natura-listów Antoine’a i Stanisław-skiego, po reprezentantów „Wielkiej Reformy” sordez pierwszej wojny światowej, reprezentowanej głównie przez takie nazwiska, jak Paul Fort, Appii i Craiga, Meyerholda i Copeau oraz Maxa Reinhardta.

W starannej edycji graficz nej projektu Leona Urbanie-go, czcionką Plantin złożony,

wstępie Lichański — „naj-większego liryka filozoficznej refleksji, rodzącej się nie z abstrakcyjnej gry pojęć, ale z konkretnych realnych prze-żyć, dziejących się akurat tu-taj, akurat teraz”.

Rzadko objawia się z no-wymi utworami Stanisław Dy-ga, ślad zrozumiałe zacieka-wienie każdą taką pozycją. Oto mikropowieść czy duże opowiadanie pt. „Dworzec w Monachium”, doskonale



Psują urok Starego Miasta

W jedną z sierpniowych so-bót udałem się po po-ludniu na Stary Rynek w Poznaniu. Wszystkie strony zastawione były samochodami. Na przestrzeni od ul. Wodnej do ul. Wielkiej stało 12 auto-busów, po trzy — cztery w rzędzie. Przyjeżdżające do ślu-bu pary musiały przeciskać się między nimi, aby dojść do Ra-tusza.

Zastanawiam się co będzie za kilka lat, gdy co piąty oby-wateł będzie miał „Fiata”?

Należałoby w najpiękniej-szym zwykłym zakątku na-szego miasta zlikwidować par-kingi, gdyż zwiedzający nie mogą się swobodnie poruszać, a nowa elewacja Ratusza i w przyszłości starych kamieni-czek długo się nie utrzyma, je-żeli setki samochodów i auto-busów spalniami będą zady-miać i powierze. W wielu naj-większych nawet miastach do zabytkowych dzielnic wjazd jest zakazany. Zakazała tego Warszawa. Warto by o tym po-myśleć także w Poznaniu.

MARIAN BARAŃSKI
Poznań

Pochwała dla taksówkarza

Mam lat 72 i pierwszy raz spotkałem się z taką uprzejmością ze strony obcego mi czło-wieka. Był to kierowca taksówki nr 1147. Nie dosyć, że wyszedł ze swojego pojazdu, pomógł mi wsiąść (mam chore nogi) ułożył mój bagaż, ale również na miejscu, gdzie mu siałam wsiąść, nie wziął za przejazd opłaty. Wyszedł z po-jazdu, pomógł mi wsiąść i ofia-rował się przeprowadzić mnie przez jezdnię. Taki czyn nie-codzienny, jest godny pochwa-ty. (2255)

HELENA BRODNIOWICZ
Poznań

„Usługi” hotelowe

Dzień 2 października a więc już po Targach i wiadomo, że każdy mo-że dostać miejsce w hotelu. Tę myślą wiedziony udałem się do Biura Zakwaterowania Hoteli Miejskich w Poznaniu przy ul. Głogowskiej, aby dla kre-wnej z Krakowa zarezerwo-wać i z góry zapłacić pokój. Chodziło o jedną noc i pokoje wolne były. Ale zarezerwo-wać? Opłacić? Tego Biura za-ewaterowania nie stosuje, tak załatwić nie można. Po co lu-dziom ułatwiać życie? Moja krewna, po wielogodzinnej po-dróży, powinna się samą, oso-biście zgłosić do Biura Zakwa-terowania dopełnić formalno-sci i otrzymać taskawę skiero-wanie tam, gdzie to milej pa-ni z okienka będzie się podo-bało. I to wszystko prawie oko-ło północy.

Mam w tej sprawie tylko je-dno pytanie: dlaczego?

W. N.
Poznań

Na chleb czy na odpadki?

Przed kilkoma tygodniami MPO przywozilo do na-szej dzielnicy (Poznań-Grunwald) pojemniki na sta-ry chleb. Inicjatywie tej udzie-lił swego poparcia „Głos Wiel-opolski”.

Niestety, na naszym osiedlu mieszkają ludzie nieporządni, którzy wrzucają do pojemni-ków wszelkiego śmieci. Pozosta-wiają pojemniki niezamknięte chleb, jeżeli już się tam znaj-dzie, zalany deszczem pleśnie-je i do niczego nie jest przy-datny.

ROGNA
WOJCIECHOWSKA

Czy dozorczy domów nie mo-gliby częściej doglądać tych pojemników? Pomysł MPO jest dobry, ale ludzie tylko wte-dy nauczą się wrzucać stary chleb do specjalnych pojemni-ków, jeżeli zauważą, że chleb ten nie zmaruże się na skut-tek niedbalstwa sąsiadów czy dozorców.

S. K.
Poznań

MPO umieściło na poznań-skim osiedlu między ulicami: Grochowską, Rycerską i Hu-sarską estetyczne, szczególnie zamknięte pojemniki na stary chleb. Reakcja mieszkańców o-siedla jest jednak inna niż o-czekiwano. Nie przez nieświa-domość — bo o przeznaczeniu pojemników mówiono i pisano bardzo dużo — wrzuca się do nich wszystkie domowe odpad-ki z papierami, szkłem i puszkami od konserw. Pojemniki nie służą zatem swojemu prze-znaczeniu.

T. P.
Poznań

Oświeć ten tunel

Przejdzie pod nasypem ko-lejowym z ulicy Botani-cznej w Poznaniu skra-ca drogę nie tylko do jeziora Rusałka, ale również na boiska GKS-Olimpia. Tunel ten jest, niestety, nieoświetlony. Wracający późnym wieczorem z meczu ułatwiają sobie prze-jście w ciemnościach, paląc po-chodnie zrobione z gazet. Wzdłuż drogi rosną krzaki i drzewa, a na torze kolejowym trawa jest bardzo sucha. Idący rzucić palące się jeszcze gazo-ty. Po meczu sam oświecili „dusłem” te pochodnie.

Sprawa jest alarmująca. W łasku Golecińskim każdej chwi-li może wybuchnąć pożar. Trze-ba oświecić tunel.

TEODOR KRUGER
Poznań

Niebezpiecznie

Kilka dni temu wracałam wieczorem z kina „Pan-cerniak” w Poznaniu. Go-dzina była późna. Szłam więc szybko. Na ul. Wojska Polskie-go, tuż koło Kliniki dla Zwier-ząt potknęłam się o wystają-cą na 10 cm brzeg kanalu i upadłam bardzo niebezpiecz-nie. Szczęśliwie nic mi się nie stało, ale mogłam np. złamać nogę, a nawet się zabić. Kanat ten powinien być chyba wokoło obłany cementem i jego brzeg zrównany z poziomem chodni-ka. Wtedy się nikt nie przewró-ci.

B. J.
Poznań

Nieporozumienie?

W odpowiedzi na opubliko-wany przez nas list („Głos” z dnia 23/24 września br.) p. Jana Bulkie-wicza, Poznańskie Przedsię-wzięcie Przemysłu Gastronomicz-nego, Oddział Kawiarń i Ba-rów Mlecznych wyjaśnia:

„Część oardka kawiarńi „WZ” w Poznaniu widoczna od ulicy jest czynna tylko w dni pogodne. Ponadto na ży-czenie konsumenta podaje się do pwa porcje sera lub fry-tek. Zażalenie klienta jest stu-szne jeżeli chodzi o niewłaści-wość obsługi. Opisane zdarze-nie mogło być jedynie wyni-kiem jakiegoś nieporozumie-nia. Szkoda, że żalący się czu-telnik nie podał daty i godzi-ny zajścia. Można by wtedy ustalić, która z kelnerek obsłu-żyła go niewłaściwie”.

Dyrektor Oddziału
Pozn. Przedś. Przem. Gastronom.
A. ŻELADKIEWICZ

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strażkami prawo skracania ko-respondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocz-towa 1074 — 60-955 Poznań.

Rozmowy z pisarzami

Pobyt w literaturze

racjonalistyczna, wychłodzo-na.

Moje pokolenie dojrzało w latach kryzysu autonomii sztuki. Literaturze przypisywano funkcje ściśle usługowe, ilu-stratorskie, a wszelki eksper-ment wyobraźni twórczej na-zywano pogardliwie „igraszką formalną”. Ten schemat pręd-ko się załamał. Zaczęły się po-jawiać utwory poszukujące trudnych, nowatorskich rozwią-zań pisarskich. Już nie dla anonimowej „rzeszy czytelnic-zej” lecz dla konkretnego czy-telnika, dla każdego z osobna. Chodziło o to, aby sztuka pomagała mu odbudowywać siebie. Własny świat, własny język, własną godność, włas-ną, niepowtarzalną biografię. Byłem i jestem nadal związany z tym nurtem. (Mój debiut powieściowy „Pobyt” stanowił jakby list prywatny do przyjaciela; miał wyraźny podtekst autobiograficzny).

— Zarówno autorowi jak i czy-telnikowi dzieła literackiego towarzyszy odbiorca szczegó-lnie wyczułony — krytyk. Spo-leczna rola krytyka to także pole pana zainteresowań.

— Postawą krytyka zajmuję się w książce „Przez znaki”. Nazywam go „wykonawcą” sztuki słowa. Stawiam go jak-by obok innych „wykonaw-ców” — obok tłumacza, który przekłada obcojęzyczne arcy-dzieło, obok autora, który re-cytuje, śpiewa czy odgrywa tekst, obok filmowca, który e-kranizuje powieść, i tak dalej. Cóż z tego wynika? W potocz-nym rozumieniu krytyk jest przede wszystkim sedzia lite-ratury. Ja pragnąłbym wy-akcentować jego rolę sprzymie-rzeńca i współtwórcy sztuki pi-sarskiej. Bez krytyki przeży-cie poezji i prozy stałoby się tajemnicą wielu rozproszo-

nych, osobistych lektur czytel-niczych.

Potrzebny jest krytyk, który „wykona” tekst, „przetłuma-czy” jego symbole na język znaków powszechnie czytel-nych, reżyserując także recep-cję książki w społeczeństwie. Pisarz rzadko ubóstwia kryty-kę (podejrzewa, że krytyka go upraszcza), lecz nie pracuje on w izolacji — działa zawsze w otoczeniu głosów krytyki, któ-re są mu potrzebne i często przenikają do jego twórczości.

— Odwołaliśmy się dotąd do dwóch wydanych przez pana książek. Jest między nimi wszakże pewna istotna różni-ca...

— „Oprócz głosu” pomyśla-łem właśnie jako rzecz kryty-czno-literacką, natomiast w książce „Przez znaki” nie chcia-łem już być krytykiem. Zada-łem sobie pytanie: czy współ-czesność literacka może mieć swojego badacza? Kiedyś są-dzono, że nie, że w sposób nau-kowy można opisywać tylko przeszłość literatury. Dziś my-slimy inaczej. Rozwijają się ta-kie atrakcyjne dyscypliny bada-wcze w humanistyce, jak se-miotyka i socjologia sztuki. Se-miotyka ogląda świat człowieka jako skupisko „znaków”, „języków” i „tekstów”. Inter-esują ją znaki żywe, a więc — współczesne badaczowi. Socjo-logia także bada współczesność, zajmuje się tym wszystkim, co skupia się wokół dzieła li-terackiego: środowiskiem czy-telniczym, geografią grup twór-czych, funkcjonowaniem insty-tucji kulturalnych itd. Mied-zy tymi dziedzinami może się ukształtować odrębna, wcale nie mniej „naukowa” niż histo-ria literatury, wiedza o współ-czesnej sztuce literackiej.

— A jednak dorobek teore-

tyczno-literacki, który i pan współtworzy, liczy się nie tyl-ko w naszym kraju.

— W ubiegłym roku ukazała się w Słowacji antologia pol-skiej wiedzy o literaturze pt. „Słowo, wyznan, dzieło”. Jest to pierwsza tego typu publika-cja za granicą. Ale nie jedyna. Wkrótce, ukaza się podobna antologia: dwie w NRD, dwie w NRF i jedna w Holandii. Przed wojną Zachód znał wła-ściwie tylko prace polskiego filozofa sztuki literackiej, Ro-mana Ingardena. Teraz całe polskie środowisko polonisty-czne, zwłaszcza w dziedzinie teorii, staje się eksporterem idei badawczych.

— Poruszyliśmy tu kilka o-gólnych, teoretycznych proble-mów. Lecz przecież pana „po-byt w literaturze” nie ograni-cza się do rozpraw teoretycz-nych. Jest pan także autorem wierszy i powieści...

— Szczerze mówiąc, etykiet-ka „piszącego filologa” nie u-latwia mi kontaktu z czytel-nikiem. Rodzi przeświadczenie, że wiersze „badacza” muszą być wielce „uczzone”, a powie-sci — zbliżone do rozpraw naukowych. Tymczasem tak nie jest. Nauka interesuje mnie w nauce, w literaturze natomiast — potoczność. Polscy znani uli-cy, dworca, biura, gazety co-dzienniej, a także: ludzkich myśli, listów, przemówień, śle-wem — to wszystko, co skła-da się na istotę i ruch języka w społeczeństwie. Myślę o na-wej prozie, która imitowałaby-tom wspomnień pisanych przez różnych ludzi o jakimś jed-nym człowieku. Jeżeli uda mi się zrobić taką książkę, be-dzie ona nosiła tytuł „Kraje najbliższych”.

Rozmawiał:

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

ca sama zresztą zachęca. Wiele-kroć zdarzyło mi się widzieć gru-py chłopców wychodzących na spacer wraz z opiekunką. I właśnie ta możliwość przebywania dzieci na świeżym powietrzu spowod-owała bardzo pozytywną ocenę Domu przez rodziców Grzesia. Zabrali go stąd tylko dlatego, że dojazd do Kobylej Góry jest dość ciężki.

Być może w przyszłości trafi Grzes do Pakówki, chwilowo jed-nak znalazł schronienie w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci przy ulicy Łąkowej w Poznaniu. Stary, piętrowy dom-zabytek, dzieleny z przedszkolem „Ca-ritas”. Kosztem 3 milionów zło-tych uzyskano w nim miejsce dla... 28 dzieci od lat 3 do 19, o różnym nasileniu choroby. Dwie duże sypialnie, jadalnia-świecila, kęciw w przedłużeniu korwalara, w którym luksusowa łóżka materace. Nic z lukusowej bombonierki, o której opowia-dała mieszkanka sąsiednich do-mów. Obok, odgródzone od uli-cy i sąsiedniej posesji, małe po-

dwórko. Kilka ławek, parę krza-czków, latem roztawiano tu dzie-ciom namiot.

Dzień, w którym odwiedzam Dom, jest chłodny, chłopcy sie-dzą więc w świetlicy, coś tam usiłują zbudować z klocków, ie-den zapamiętałe rysuje domy w pełni słońca i ciemne w noc, drugi, obdarzony fenomenalną pamięcią, której nie potrafi ied-nak wykorzystać, recytuje zapamiętane tytuły czytanek ze „Świerszczka” i daty różnych imienin, kilku kiwa się po prostu na krzesłach, jeszcze inni wycz-ynają na materacach karko-łom-ewolucje, które — gdyby nie szelki przywiązujące do koica czy parapetu — nie wiadomo, czym by się skończyły.

„Wychowankowie Domu, dla osiągnięcia możliwie jak najlep-szego stanu zdrowia i samopocz-ucia, powinni w jak najszerzym zakresie korzystać z usług świad-czonych i organizowanych przez pracowników Domu w zakresie re-habilitacji leczniczej, terapii pra-ca oraz akcji socjalnej i kultural-nej” — głosi regulamin Domu.

Pięć pielęgniarzek i tyleż wy-chowawczy winno zapewnić

dzieciom realizację tego progra-mu. Może nie wszystkie ze względu na wiek są w stanie ie-mu zadaniu poddać. Ale niezaleźnie od tego jak można w tych warunkach stworzyć dla 2-3 dzieci „szkołę życia”, klasę soc-jalną, czy inną formę zajęć? Rekompensuje się te braki sercem (wystarczy popatrzeć, jak dzie-ciaki lgną do dyrektora i jego pomocnic), ale serce samo nie wystarczy, by przywrócić je spo-leczństwu, jeśli jeszcze jakaś ku temu szansa istnieje.

Ojciec Grzesia określił ten Dom jako więzienie, w którym dba się o spanie i jedzenie (isto-ta nie dzieci w ciągu kilku miesię-czy przybrały tu przeciętnie po 6-7 kilogramów), ale przecież na wet ci najbardziej kochający ro-dzice niewiele więcej mogli dać swemu dziecku i — choć za-brzmio to okrutnie — umieścili ie w tym i takim podobnych do-mach, by pozbyć się kłopotu.

Wśród dokumentów znajduj-ących się w aktach dzieci, znaleźć można „pokwitowania” rodzi-

DLACZEGO?

Przez trzy ostatnie dni września Jarocin rozbrzmiewał muzyką młodzieżową. Nie rozbrzmiewał jednak z taką siłą, jak w latach ubiegłych. Tegoroczne Wielkopolskie Rytm Młodych ścigały do tego uroczego miasteczka dwadzieścia najaktywniejszych amatorskich zespołów muzycznych. Przypomnę tylko, że w ubiegłym roku zgłosiło się aż 48 zespołów i organizatorzy po dokładnym przeanalizowaniu zgłoszeń i dotychczasowych sukcesów dopuścili do udziału w imprezie 24 ugrupowania muzyczne. W tym roku zgłosiło się 15 zespołów, a przyjechało tylko 12. Jeszcze mniej reprezentowało znośny poziom i nagrody otrzymały zespoły działające już od lat, i to często w niezmienionym składzie.

Dlaczego tak potężna instytucja kulturalna, jak Pałac Kultury w Poznaniu, która nie tylko ze względów administracyjnych powinna być dla terenów nowych domów kultury wzorem do naśladowania, nie przyjechała na IV Wielkopolskie Rytm Młodych ani jednego zespołu? Przecież plakaty zapraszające młodzież do czynnego udziału w zajęciach w Pałacu mówią także o zespołach muzycznych.

Dlaczego nie były reprezentowane środowiska konińskie i kaliskie?

Pytania te zadawali w Jarocinie także dziennikarze reprezentujący takie pisma, jak: „Sztandar Młodych”, „Panorama Śląska”, „Non Stop”, „Jazz”, „Jazz Forum”, „Student”, „Trybuna Mazowiecka”. Przedstawiciel tej ostatniej, będąc w ubiegłym roku na jarocińskiej imprezie, znalazł wzorce godne do spożycia w środowisku młodego wiekiem, a szczególnie polecał



Zespół „DLACZEGO” z Wrześni.
Fot. — W. Pietrzak

je organizatorom podobnej imprezy w Płońsku. W tym roku mógł się zachwycić dobrą organizacją, ale nie poziomem muzycznym imprezy.

Tak więc w Jarocinie zadawano często pytanie „dlaczego?”, ale nie było zbiegiem okoliczności, że przegląd wygrała grupa DLACZEGO, działająca przy Zakładowym Domu Kul-

wych Wielkopolskich Rytmach Młodych. Dwa dni po zakończeniu imprezy zdobywcy „Złotego Kameleona” dokonali udanych nagrań w studio muzycznym Rozgłośni Poznańskiej, a nagranie zatytułowane „Jesteś jeszcze taka młoda” miało swoją premierę antenową w minijonówce w audycji programu I „Metronom”.

„Srebrnego Kameleona” zdobył, podobnie jak w roku ubiegłym zespół Fan Art z Miejskiego Domu Kultury w Gnieźnie. „Brazowy Kameleon” przypadł grupie Takt z Poznania. W tym zespole na perkusji gra zdobywca nagrody dla najlepszego instrumentalisty — Marek Surdyk, a śpiewa laureat nagrody dziennikarzy Włodzimierz Janowski. Nagrodę specjalną jury za poszukiwania twórcze otrzymał jarociński zespół „Pro Publico Bono”.

Dla uczestników, obserwatorów i publiczności organizatorzy przygotowali szereg atrakcji. Z recitalami wystąpili: Zygmunt Sowa, rock and rollowa grupa Schemat oraz fascynujący kwartet jazzowy Henryka Słaboszowskiego. Imprezę zamknęło jubileuszowe, X wydanie Poznańskich Muzykaliów, w których wystąpiła grupa ANAWA.

IV Wielkopolskie Rytm Młodych miały, jak już wspomniano, znakomitą organizację. Zasiłgi to Zarządu Powiatowego ZMS, Powiatowej Poradni Pracy Kulturalno-Oświatowej oraz miejscowych władz i zakładów pracy. Grupa młodych działaczy: Donat Odorczyk, Michał Pakuła i Leszek Krychowski zapieczętowały imprezę na przysłowiowy ostatni guzik.

Przewodniczący MRN w Jarocinie Czesław Molczyk zapraszał serdecznie na V WRM, które mają zostać zorganizowane z jeszcze większym rozmachem, w rozbudowanej, modernizowanej sali bursy. Z zaaprobowania na pewno skorzysta — tylko czy dopiszą zespoły?

ANDRZEJ KOSMAŁA

GO W PRASIE

NASZE WOJSKO — Przypadająca za pięć dni 30 rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego jest sposobnością do przedstawienia różnych aspektów działalności naszych sił zbrojnych. Na łamach „Argumentów” znajdujemy obszerny wywiad z zastępcą szefa Głównego Zarządu Politycznego WP gen. bryg. dr. Norbertem Michłą. Generał podkreśla doniosłość działalności wychowawczej wojska jako integralnej części ogólnopolskiego systemu wychowania. Wysilki wychowawcze wojska — podkreśla — zmierzają do ukształtowania żołnierzy o szerokokierunkowych, politycznie zaangażowanych, bezgranicznie oddanych Polsce i socjalizmowi.

Gen. Michła stwierdza: „Z całą pewnością o nowoczesności naszych sił zbrojnych świadczą rakiety wszystkich rodzajów wojsk. Siły lotne dysponują raketami, „ziemia — ziemia” o przeznaczeniu taktycznym, taktyczno-operacyjnym i operacyjnym, a także raketami przeciwpancernymi. Lotnictwo posiada rakiety „powietrze — powietrze” i „powietrze — ziemia”. Nasz nowo czesny sprzęt łączności charakteryzuje się daleko idącą automatyzacją systemów dowodzenia oraz ni

MUZYKA

Idea irzeczywistość

W piątek, 5 października, Filharmonia Poznańska zainaugurowała sezon koncertowy wieczorem symfonicznym, na którym został wykonany Koncert B-dur op. 83 Jana Brahmsa oraz dramat muzyczny Tadeusza Bairda „Jutro”. Odtwórcami utworów byli: Orkiestra Filharmonii Poznańskiej, pianista amerykański Malcolm Frager, śpiewacy: Krystyna Szostek — Radkova, Jerzy Artysz i Edward Pawlak, aktor dramatyczny Janusz Ostrowski oraz dyrygent Renard Czajkowski.

Stuchając Koncertu B-dur Brahmsa odnosi się wrażenie, jakby kompozytor tłumił w sobie nadmiar inwencji twórczej i powściągał żarliwy temperament, by nie dać ponieść się zbyt fanatyzmowi i uniknąć jakiegokolwiek błyskotliwości. Dlatego Koncert ten, a zwłaszcza jego pierwsza i druga część, posiada głęboko refleksyjny charakter. Szlachetna, niewypolerowana materia tego utworu oporna jest na tanie światła efektownej wirtuozerii wykonawczej. Nie ma dla niej miejsca zarówno w orkiestrze jak i fortepianie, który nie jest tu wyeksponowany typowo solistycznie, lecz współtworzy ogólny obraz dźwiękowy jako wtopiona w całość aparatu wykonawczego grupa instrumentów o specyficznym brzmieniu. Tak więc można przyjąć tę kompozycję jako symfonię o poszerzonym o fortepian zespół wykonawczy. Stwarza to silną barierę, którą przekroczyć mogą bezkarnie jedynie wybitni artyści, mający jednak większy szacunek dla tej muzyki, niż dla własnej wybitności. Tacy, którzy potrafią podporządkować swoją osobowość twórczej idei Brahmsa.

Piątkowe wykonanie Koncertu B-dur należało do najlepszych jakie miałem sposobność usłyszeć na poznańskiej estradzie. Dyrygent, pianista, orkiestra cała, wszyscy zespili się w dążeniu do jednego celu: do odtworzenia dzieła Brahmsa w najbardziej autentycznej i artystycznie spójnej postaci. Cel ten został w pełni osiągnięty. I nie można tu dzielić zasług na większe i mniejsze.

Było to wręcz idealne współgranie stopniów jak w chórze głosów i prowadzenie dialogów na zasadzie równego partnerstwa.

Partię fortepianową wykonał Malcolm Frager, pianista o dużych możliwościach technicznych. Fascynował on jednak głównie wysoką kulturą muzyczną i tym gatunkiem ekspresji i emocjonalności, którą odczuwa się jako wzburzony, lecz głęboko podskórny nurt. Ponadto każdy dźwięk fortepianu śpiewał pełnym, ale celowo przyściemnym, matowym głosem i ten rodzaj zabarwienia wydawał mi się najwłaściwszy dla brahmsowskiej muzyki.

Doskonałe odtworzenie fortepianowej partii Koncertu przez sławnego pianistę nie było niespodzianką. Bardziej cieszył fakt, iż nasza orkiestra okazała się godnym jego partnerem, świadomym artystycznie instrumentem, a jej dyrygent Renard Czajkowski, tak wrażliwym i czułym koordynatorem wszystkich jednostkowych działań. W tym tkwi główne źródło sukcesu.

Z „Jutrem” Tadeusza Bairda zetknąłem się cztery lata temu podczas „Festiwalu Polskich Oper i Baletów”, w ramach którego ów dramat muzyczny został przedstawiony na scenie Opery Poznańskiej. Wspominam o tym dlatego, że w porównaniu scenicznej wersji utworu z estradową (taką usłyszałem na omawianym koncercie) wynikają dość istotne — jak mi się wydaje — wnioski. Otóż oglądając „Jutro” na scenie, jako teatr, nie wyniosłem dobrego wrażenia o muzyce Bairda. Być może, iż zbyt wiele napięcia dramatycznego zawierał grany przez aktorów tekst, bym mógł bacznie obserwować dźwiękową warstwę sztuki. Teraz odwrotnie: z dużym zainteresowaniem słuchałem tej muzyki, która wciągała mnie w sferę oryginalnych rozwiązań kolorystycznych współtworzących niepokojące linie dramatyczne spieć i rozładowań. Natomiast tekst libretta stał się trudny do zniesienia. Wykonany wprawdzie przez znakomitych śpiewaków i świetnego aktora, raził przecież swą treścią — nie muzyczną — warstwą dysonującą ze statystyczną, niejako uroczystą postawą odtwórców. Pomyślałem sobie wtedy, że gdyby kompozycja ta była śpiewana i mówiona w nieznanym mi języku, to z całą pewnością znacznie lepiej urzeczywistniłaby się twórcza idea kompozytora.

ANDRZEJ SATURNA

* Libretto napisał Jerzy S. Sito według noweli Josepha Conrada pt. „Jutro”.

Jesień w Parku Sołackim



Fot. — K. Przychodźki

obu dworców, PKP i PKS, podziemnym przejściem”.

Jednocześnie historię inicjatyw chodziejskich przedstawia Wanda Bublińska na łamach „Walki Młodych”.

BRAK WYOBRAŹNI! — W felietonie pt. „Czyżby brak wyobraźni?” Bogdan Jachacz zajmuje się na łamach tygodnika studenckiego „ifd” kwestią systemu nauczania w szkołach wyższych.

„...Spotkałem się niedawno — pisze autor — z taką, wcale nie realną koncepcją kształcenia studentów, w której w ogóle nie widzę miejsca dla tradycyjnych egzaminów. Student w okresie studiów miałby do wykonania 5 do 10 prac. W zakresie pełnego cyklu badawczego oraz w ramach zadań naukowo-badawczych i wdrożeniowych wynikających z tego faktu konsekwencjami.

Czy można tak zreformować system kształcenia, aby studia były faktycznie angażujące i wpręgały studenta do bezpośredniej pracy badawczej (oczywiście o różnym stopniu trudności w zależności od stopnia przygotowania i indywidualnych predyspozycji). Tak, aby młodzi uczyli się nie tylko odczytywać, ale i tworzyć, aby ich praca na studiach była bardziej społecznie użyteczna?..

Zakracza pewnie poniekąd, że to śpiewka zbyt odległej przyszłości, że nie ma po temu warunków, że trzeba by najpierw przebudować cały system oświaty, zburzyć mentalność kadry nauczającej, wycofać XIX-wieczną dydaktykę i tak dalej. Właśnie o to chodzi. O walkę z pozorowaną nowoczesnością, o zdobywanie krok

po kroku pola dla przyszłościowych idei”.

NAKAZ CHWILI — Ochronę środowiska — temat dnia także w naszym kraju — przedstawia w „Literaturze” Wojciech Adamiecki własnie jako nakaz chwili. Autor odwołuje się do seminarium naukowego, które pod patronatem UNESCO odbyło się niedawno w Zakopanem. Tutaj chcemy zwłaszcza zwrócić uwagę na to, że pogląd, iż w Polsce w porównaniu z najbardziej rozwiniętymi krajami, pod względem zanieczyszczenia środowiska naturalnego nie jest jeszcze tak źle, uważać należy za bardzo niebezpieczny. Bo — jak mówi biolog, prof. dr hab. Włodzimierz Żelazowski z Akademii Rolniczej w Warszawie — sprzyja samopuszczeniu w sprawach ochrony środowiska. I sprzyja też pustolowin na ten temat.

„Już dziś na Śląsku mamy przykłady dość dramatyczne — mówi profesor. — Niektóre fragmenty wschodniej części Zagłębia są pustynią, a przecież żyją tam ludzie. Tym bardziej, że jesteśmy krajem, który się rozwija, w którym jeszcze używa się silników dwutaktowych bardziej zanieczyszczających atmosferę. Za jakiś czas znajdziemy się w tym niebezpieczeństwie, w którym obecnie znajdujemy się kraje najbardziej rozwinięte i byćby bardzo źle, gdybyśmy musieli przeżywać tę samą sytuację, jeśli idzie o stan zagrożenia środowiska naturalnego, w obliczu której tamte kraje znajdują się obecnie. Pojmując zawczasu aktywnie działania, mamy wszelkie szanse uniknięcia tego”.

LEKTOR

TELEWIZJA

„W zaciszu”

W ciągu trzech tygodni poznański teatr TV po raz drugi wystąpił w piątkowy wieczór przed widzami ogólnopolską. Jeśli jednak spektakl „Nikt tak szalenie nie śpie” Jamesa Jonesa wyszedł z tej próby obronną ręką, to chyba nie można tego powiedzieć o przedwznowionej prezentacji utworu Bohuslava Brezowskiego „W zaciszu”.

Główna przyczyna słabości spektaklu tkwi z pewnością w samej materii sztuki. Jej bohaterowie żyją wprawdzie współcześnie i cierpią na współczesną chorobę nie

możności porozumienia z drugim, nawet najbliższym człowiekiem. Jednak zarówno ich rozterki moralne, jak i prawdy, które głoszą (w rodzaju „nie można przejść przez życie nie oglądając się na innych”) razią pływacz i banałem.

Trudno więc się dziwić, że i odtwórcy tych postaci nie mieli wdzięcznego zadania, zwłaszcza Zdzisław Krauze w roli kabotyńskiego dziennikarza. Jedynie Kazimiera Nogajówna mogła przekonać swoją skupioną, oszczędna grą. Interesująca sylwetkę stworzył także Michał Gładziński. Poza tym wystąpili: Piotr Sowiński, Krystyna Tkacz i Stanisław Owoc.

Reżyserował spektakl Stanisław Brejdygant, muzyka Jerzego Miliana, scenografia Barbary Wolniowej. Autorem wstawek filmowych był Andrzej Pióroliniczak. (km)

Hale, baseny i stadiony dla wielkopolskiej młodzieży

Od dłuższego już czasu, obserwujemy znaczny wzrost inwestycji sportowych w naszym województwie. Powstają nowe hale, baseny i stadiony. Część z nich budowana jest z tzw. środków inwestycyjnych, ale spora grupa powstaje dzięki inwencji i zaangażowaniu miejscowego społeczeństwa.

Obecnie na terenie Wielkopolski i Poznania realizowanych jest kilkanaście obiektów, które po zakończeniu budowy poważnie rozwiążą problem uprawiania sportu w danych miejscowościach. Mamy w naszym województwie sporo młodych ludzi, którzy chcieliby trenować, ale często po prostu nie mają gdzie.

Taka sytuacja istnieje np. w Środzku, która pozbawiona jest jakiegokolwiek sali gimnastycznej.

Po pewnych perturbacjach, budowa sali rozpoczęta została w ub. roku, zaś wykonawcą jest Przed-

siębiorstwo Budownictwa Rolniczego. Sala w Środzku miała być gotowa w IV kwartale tego roku, ale z uwagi na słabe dotychczas tempo prac obawiamy się, że termin ten może nie zostać dotrzymany.

Mieszkańcy Jarocina z niecierpliwością czekali na zakończenie budowy pięknego basenu krytego w swoim mieście. Basen został niedawno oddany do użytku i jak poinformowali nas przedstawiciele WKKFiT został on dobrze zaprojektowany i należy do najbardziej funkcjonalnych tego typu obiektów. Podobne baseny powstaną również w innych miejscowościach województwa poznańskiego. 22 lipca 1974 roku ma zostać oddana do użytku sala gimnastyczna klubu sportowego Stal w Ostrowie. Obiekt ten realizowany w ramach czynów społecznych, dysponować będzie boiskiem do piłki ręcznej, trybuną na 1000 miejsc siedzących oraz pełnym zapleczem z sauną, hotelem, siłownią itp. Sala gimnastyczna powstaje również w Słupsku koło Kępna. Dzięki pomocy finansowej WKKFiT, inwestor, którym jest Technikum Rolnicze w Słupsku, mógł powiększyć rozmiary sali z 20x11 m na 27x15. Ponad 16

mln złotych ma kosztować stadion sportowy w Koninie. Obecnie prowadzone są roboty ziemne, a jeszcze w bieżącym roku wytyczona zostanie płyta do gry w piłkę nożną.

Z innych inwestycji prowadzonych aktualnie na terenie województwa poznańskiego, warto odnotowania są m. in.: budowa basenu otwartego w Szamotułach, pawilonu sportowego w Śremie, takiego samego pawilonu w Kaliszu, którym dysponować będzie sekcja lekkoatletyczna miejscowej Calisii, boiska w Luboniu i w Ostrowie, a także pawilonów sportowych w Szamotułach i Komornikach. WKKFiT przeznacza również spore sumy na remonty. I tak obecnie nowy wystrój otrzymała sala gimnastyczna w Pleszewie, remontuje się boiska w Koninie, Pleszewie, Trzcińcu i Wągrowcu, a także opracowano dokumentację na remont sali w Kościanie.

Co nas czeka w przyszłości. Jak zapewnili nas przedstawiciele WKKFiT, do 1975 roku powinna się rozpocząć budowa basenu krytego w Krotoszynie, takiego samego jaki otrzymał Jarocin, a także hali sportowej w Wągrowcu, przeznaczoną do gry w piłkę ręczną oraz basenu krytego w Pile. Istnieje również koncepcja, aby jeszcze w bieżącej pięcioletce, rozpocząć budowę basenów krytych w Ostreszowie, Chodzieży i Śremie, według projektu, który zdał egzamin przy budowie obiektu jarocińskiego. (s)

Zawody strzeleckie ORMO

W Gnieźnie odbyły się XV Woje wódzkie Mistrzostwa Strzeleckie ORMO. Wśród 108 startujących mężczyzn zwycięstwo indywidualne wywalczył członek ostrowskiej ORMO — Stanisław Szkudlarek. Natomiast w stawce 36 startujących kobiet trzecia była ostrowianka — Bożena Walendowska.

Zespołowe zwycięstwo odniosła drużyna krotoszyńskiej ORMO, przed zespołem z powiatowej organizacji ORMO z Ostrowa. (tl)

Młodzi sportowcy na starcie w Wolsztynie

Młodzi sportowcy — pracownicy zakładów pracy powiatu wolsztyńskiego, spotkali się na zawodach powiatowych w ramach I-grzysk Młodzieży Robotniczej, które odbyły się na Stadionie Miejskim w Wolsztynie.

Zawody organizowane przez zarządy powiatowe TKKF, ZMS i LOK oraz ognisko statutowe TKKF w Wolsztynie, zgromadziły na starcie reprezentantów 10 zakładów pracy: Zakładu Produkcji Elementów Budowlanych Powodowo, Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Bojownik”, PKP, Wolsztyńskiej Fabryki Mebli, Urzędu Pocztowo - Telekomunikacyjnego, Nadzoru Telekomunikacyjnego, Spółdzielni Pracy „Powstańiec” z Karpicka, POM-u, Spółdzielni Re-

montowo-Budowlanej oraz Ogniska statutowego TKKF Wolsztyn. Igrzyska Młodzieży Robotniczej w Wolsztynie rozegrane zostały w 14 konkurencjach. A oto ich zwycięzcy:

Mężczyźni: strzelanie z kbks — Karol Minge (PKP), skok w dal z miejsca — Florian Berliński (ZPEB), bieg na 100 m — Florian Berliński (ZPEB), pchnięcie kulą — Józef Nowiński („Bojownik”), przebieganie liny — ZPEB Powodowo, podnoszenie ciężarka — Jan Szymański (ZPEB), siłom rowerowy — Lech Noski (WFM), rzuty lotkami — Jan Szymański (ZPEB), siatkówka — WFM Wolsztyn.

Kobiety: strzelanie z kbks — Anna Janajska (ZPEB), skok w dal z miejsca — Maria Samolezyk (TKKF), pchnięcie kulą — Halina Switała (ZPEB), rzuty lotkami — Halina Switała (ZPEB), siłom rowerowy — Maria Samolezyk (TKKF).

W punktacji ogólnej zwyciężył Zakład Produkcji Elementów Budowlanych Powodowo, który zgromadził na swoim koncie 75 pkt. przed Spółdzielnią Krawiecką — 38 pkt. i PKP — 37 pkt. Igrzyska w Wolsztynie były imprezą dobrze zorganizowaną i co najważniejsze cieszącą się dużą popularnością wśród mieszkańców tego powiatu. (s)

Samolotowe mistrzostwa Polski

W piątek podczas odbywających się w Lesznie samolotowych mistrzostw Polski rozegrano 6 konkurencje — był to tzw. przelot po krzyżówce długości 212 km. Oto wyniki: 1. Babiarz — Jarmulak (Aeroklub Jelenia Góra) — 778 pkt., 2. Włodarkiewicz — Maliszewski (Aeroklub Warszawa) — 769, 3. Maksymowicz — Cwik (Aeroklub Wrocław) — 688, 4. Wycisławski — Smoliński (Aeroklub Ostrow) — 636, 5. Staryszak — Kisielewska (Aeroklub Rzeszów) — 625.

LZS-owcy budują boiska

Z 43 kół LZS działających w pow. obornickim zaledwie kilka dysponuje obiektami, umożliwiającymi organizowanie imprez sportowych. Dlatego też dużego znaczenia nabierają, realizowane przez samych LZS-owców, czyni społeczne przy budowie bazy urządzeń sportowych i turystycznych. Sprzyja temu coroczny konkurs „Boisko w każdej wsi”. Wartość tych robót w 1972 r. przekroczyła 850 tys. zł. Największy udział w niej ma młodzież z Ryczywoła, gdzie wyasfaltowano płytę do gier zespołowych oraz zbudowano zaplecze socjalne. Ładne boiska wybudowano również w Długiej Goślinie, Kowalewku i Ocieszynie.

Niedawno rozpoczęła się budowa nowoczesnego — jak na warunki wiejskie — kompleksu sportowego w Objezierzu. Dzięki poparciu i pomocy dyrektora miejscowego Przedsiębiorstwa PGR powstaje boisko piłkarskie z widownią i bieżnią lekkoatletyczną, wartości ok. 1 mln. zł. W przyszłej zaś pięcioletce w sąsiedztwie stanie hala sportowa. (bop)

Losowanie II rundy europejskich pucharów

W piątek o godzinie 12 w zurychskim hotelu Atlantis odbyła się ceremonia losowania II rundy europejskich pucharów piłkarskich.

PUCHAR UEFA	
Benfica — Dozsa Ujpest.	Ipswich Town — Lazio Rzym.
Celtic Glasgow — Vejle (Dania).	Dynamo Kijów — BK 1903 Kopenhaaga.
Spartak Trnava — Zaria Woroszywnograd.	Lokomotiw Płowdiw — Honved Budapeszt.
Crvena Zvezda — Liverpool.	RUCH CHORZÓW — Carl Zeiss Jena.
FC Bruges (Belgia) — FC Basel (Szwajcaria).	VFB Stuttgart — Tatra Prešov.
Dinamo Bukareszt — Atletico Madryt.	Leeds United — Hibernian Edynburg.
Ajax Amsterdam — CSEA Sofia.	Feyenoord Rotterdam — Gwardia WARSZAWA.
Bayern Monachium — Dynamo Drezno.	Standard Liege — Univeristatea Craiova.
PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCARÓW	
FC Zurich — Malmoe FF.	Fortuna Duesseldorf — Admira Wacker.
Beroa Stara Zagora — Atletico Bilbao.	Aberdeen (Szkocja) — Tottenham Hotspur.
Sporting Lizbona — Sunderland.	Dynamo Tbilisi — OFK Belgrad.
AC Milan — Rapid Wiedeń.	OGC Nicea — Fenerbahce Stambuł.
Olympique Lyon — PAOK Saloniki.	Lokomotive Lipsk — Wolverhampton.
Borussia Moenchengladbach — Glasgow Rangers.	Panachaiki Patras — Twente Enschede.
	Vitoria Setubal — Racing White (Bruksela).
	Olympique Marsylia — FC Koeln.

JAROCIN: „Naszyjnik dla mojej ukołchanej”, poniedziałek, nieczynne.

KALISZ Kosmos: „Bariera wspomnień”, poniedziałek, nieczynne.

KŁODAWA: „Oto jest głowa zdraycy”, poniedziałek, nieczynne.

KOŁO: „Motyle”, poniedziałek, nieczynne.

KONIN Centrum: „Kwiatlarka” i „Walka o Rzym”, Górniki: „Hubal”.

KOŚCIAN: „Orle piórko”, poniedziałek, nieczynne.

KORNIK: „Ostatni wojownik”, poniedziałek, nieczynne.

KROTOSZYN: „Ktoś za drzwiami”, poniedziałek, nieczynne.

KRZYŻ: „Na wylot” i „Ujarmienie ognia”.

LESZNO: „Noc mewy”, „Walec karowy”, poniedziałek, „Małżeństwo” i „Walec karowy”.

RYCHTAL: „Zabijcie czarną owcę”, poniedziałek, nieczynne.

ŚLUPCA: „Znikający punkt” i „Grubasek”, poniedziałek, nieczynne.

ŚREM Klubowe: „Horyzont” i „Niebieskie jak Morze Czarne”, poniedziałek, nieczynne; Słonko: „Gapa”.

ŚRODA: „Wyzwolenie” cz. IV i V, poniedziałek, nieczynne.

SZAMOTUŁY: „Trzeba zabić tę miłość”.

TRZCIANKA: „Obyczaj wstęp wzbroniony”, poniedziałek, nieczynne.

TUREK: „Opętanie”, poniedziałek, nieczynne.

WĄGROWIEC: „Tristana”, poniedziałek, nieczynne.

WOLSZTYN: „Gangsterski walec”, poniedziałek, nieczynne.

WRZESNIA: „24 godziny z życia kobiety”, poniedziałek, nieczynne.

W POZNANIU FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Polski Fiat bije trzy rekordy światowe”.

CYRK „ARENA” (obok Stadionu im. 22 Lipca) — niedz. g. 15 i 19.

DYZURY

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20): wypadki uliczne. Tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki. Tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248. Tel. 672-414 — z. 9-21 w nocy nagłe wypadki).

Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Antek: Dzierżawskie 349. Dabrowski 140/142. Głogowska 107/109. Główna 53. Mickiewicza 22. Mazowiecka 12. Kórnicka 24. Słowiańska. Sterecka 78. (dyżury nocne) Marcinkowskie 11 (cała doba).

Światowe forum sportu

30 września 1973 roku przejdzie do historii światowego sportu. W tym dniu otwarty został bowiem w bułgarskiej miejscowości Warna X Kongres Olimpijski. W obradach światowego forum ruchu sportowego i olimpijskiego brał udział członkowie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, przedstawiciele międzynarodowych federacji sportowych oraz narodowych komitetów olimpijskich. Obrady Kongresu toczyły się wokół trzech podstawowych tematów: współczesny ruch olimpijski i jego przyszłość, stosunki pomiędzy Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim, a federacjami i komitetami narodowymi oraz nad obliczem przyszłych Igrzysk Olimpijskich.

Ale znaczenie kongresu w Warnie nie leży tylko w ważności poruszanych tam problemów. Jest to co prawda już dziesiąty kongres olimpijski, jednak dziewiąty odbył się aż 43 lata temu, w 1930 roku w Berlinie. Od tego czasu świat wtrącony został w zawieruchę wojenną i inne sprawy zaprzętały uwagę ludzkości. Niemniej to, że od poprzedniego kongresu upłynęło tak wiele czasu, ma związek z osobistymi przekonaniami niektórych przywódców ruchu olimpijskiego, a głównie byłego przewodniczącego MKOL — Avery Brundage'a.

Ten amerykański milioner był zwolennikiem dyktatorstwa Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w światowym sporcie i wszelkie próby dyskusji inicjowane zarówno przez nielegalnych działaczy MKOL, jak i innych międzynarodowych organizacji sportowych, likwidował w sposób często bardzo brutalny.

Świat od dawna czekał na sprecyzowanie zgodne z duchem czasu pojęcia amatora, wyeliminowanie z ruchu olimpijskiego wszelkiego interesu, podjęcie znacznie ostrzejszej niż dotychczas walki z dyskryminacją rasową, ustosunkowanie się do głosów krytykujących rozbudowany nadmiernie program Igrzysk Olimpijskich. W MKOL, zajmowano się raczej drobiazgami, jak to było w Sapporo, gdzie nie rozpatrywano całości problemu amatorsztwa na narciarstwie alpejskim, a tylko zdyskwalifikowano Austriaka Karla Schranza, chociaż powszechnie wiadomo, że zdecydowana większość startujących w konkurencjach alpejskich zawodników nie miała nic wspólnego z tym co dotychczas rozumielismy pod określeniem amator.

Nic więc dziwnego, że wszyscy czekali z ogromnym zainteresowaniem na rozpoczęcie X Kongresu Olimpijskiego w Warnie, chociaż niektórzy znawcy przedmiotu ostrzegali, że nie należy się spodziewać odpowiedzi, na wszystkie nurtujące

światowy sport pytania, czy też wprowadzenie natychmiast jakichś rewolucyjnych zmian. Mówcy, którzy występowali w imieniu MKOL, w pełni popierali sugestie międzynarodowej federacji i narodowych komitetów, ale z ich wypowiedzi wyraźnie dało się odczuć, że dążą do zachowania dotychczasowej struktury organizacyjnej, a propozycje wprowadzenia do MKOL po jednym przedstawicielu każdego ze 131 narodowych komitetów, zbyli po prostu milczeniem. Tendencje zaszczerpane przez A. Brundage'a są jeszcze bardzo żywe i mimo że obecny przewodniczący lord Killanin jest powszechnie uważany za człowieka, który chce skierować MKOL, na tor kierunku nowoczesności, sporo jeszcze czasu upłynie nim to się stanie.

Sporo kontrowersji wywołała propozycja ograniczenia, a nawet likwidacji całego ceremoniału otwarcia i zamknięcia Igrzysk oraz dekoracji zwycięzców. Tym tendencjom zdecydowanie przeciwstawili się przewodniczący Komitetu Olimpijskiego z ZSRR Mikołaj Adrianow i prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Bolesław Kapitan. Przedstawiciel Polski stwierdził m. in.: „Przywiązujemy dużą wagę do uroczystego charakteru Igrzysk — do ceremonii, flag i hymnów, do defilady narodów — do wszystkich tych elementów protokołu olimpijskiego, w których spoteczestwo widzi identyfikację ze swoją ekipą”.

X Kongres Olimpijski w Warnie zakończył się przyjęciem kilku wniosków z których niewątpliwie najważniejszy mówi o utworzeniu pod przewodnictwem prezesa MKOL, stałego komitetu koordynacyjnego, w którego skład wchodzić będą przedstawiciele MKOL, narodowych komitetów i międzynarodowych federacji. Zakres uprawnień oraz skład komitetu ustalono stano później. Ponadto dokument końcowy uwypukla znaczenie opieki państw nad ruchem sportowym, co podkreślali w swoich wystąpieniach przedstawiciele krajów socjalistycznych.

Dodać tutaj należy, że niektóre problemy omawiane na kongresie, rozpatrzone zostaną na sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, którego obrady odbywają się obecnie w Złoty Piskach.

W pracach X Kongresu wzięło udział 61 członków MKOL, delegacje 26 międzynarodowych komitetów olimpijskich. W sumie 650 osób, które na zakończenie obrad zwróciły się do sportowców całego świata z apelem, by strzegli olimpijskich ideałów jako wartości najwyższej. Są to bowiem idee przyjaźni i pokoju między narodami. I właśnie te słowa, które padły z trybuny X Kongresu Olimpijskiego, godne są najwyższej uwagi. MACIEJ STABROWSKI

Październik	Marli, Marka
7	
Niedziela	Brygidy, Pelagii
8	
Poniedziałek	Słońce: 5.38—17.21

TEATRY

W POZNANIU

NIEDZIELA

MUZYCZNY — g. 19 „Kraina uśmiechu”.

MARCINEK — g. 11 i 17 „Biełkiny jeź”.

NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.

OPERA — g. 19 „Boccaccio”.

POLSKI — g. 19 „Dobry człowiek z Secuanu”.

W WOJEWÓDZTWIE

NIEDZIELA

SIERAKÓW: „Gwałtu co się dzieje”.

TUREK: „Żołnierz i bohater”.

KALISZ: „Upiory”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramiki: „O wpół do jedenastej wieczór latem” i „Opowieść atlantycka”; Noteć: „John i Mary”, poniedziałek, „Absolwent”.

CZARNKÓW: „Z tamtej strony tecz”, poniedziałek, nieczynne.

GNIEZNO Polonia: „Hubal”, poniedziałek, „10 dni bezplatnego urlopu”; Lech: „I pozdrawiam jaśkółki”.

COSTYN: „Na krawędzi”, poniedziałek, nieczynne.

Fotograficzny Konkurs „Aury”

Redakcja miesięcznika poświęconego ochronie środowiska „AURA”, wraz z Zarządzeniem Okręgu Krakowskiego Związku Polskich Artystów Fotografików ogłasza ogólnopolski konkurs fotograficzny pod nazwą „Ochrona środowiska człowieka”.
Tematem fotografów mogą być zjawiska zagrażające środowisku, dokumentacja zniszczeń powodowanych przez współczesną cywilizację, przedsięwzięcia zmierzające do ograniczenia szkodliwego oddziaływania przemysłu i całej gospodarki na środowisko człowieka, usuwanie spowodowanych szkód itp.

W konkursie mogą brać udział wszyscy fotografujący. Każdy autor może nadesłać dowolną liczbę prac w formacie 30 x 40 cm (zdjęcia czarno-białe) i 6 x 6 cm (przeźroczka barwne). Do każdego fotogramu dołączyć należy po dwie wgładowki w formacie 18 x 24 cm. Na odwrocie każdego zdjęcia należy podać tytuł pracy oraz dowolną pięciocyfrową liczbę, którą należy również oznaczyć zamkniętą kopertę z nazwiskiem i adresem autora, dołączoną do fotogramów. Każdy uczestnik zobowiązany jest wpłacić 25 zł na koszty organizacyjne.
Termin nadsyłania prac mija 30 października br. Prace należy nadsyłać pod adresem: Redakcja miesięcznika „AURA”, skrytka pocztowa 224, 30-960 Kraków 1.
Za najlepsze prace jury przyzna nagrody, których łączna kwota wynosi 25 000 złotych. (nicz)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone nie wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania, Rzemiosł Artystycznych i Przyrodniczego są zamknięte.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.
HISTORIA m. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, sob. dni przedśw. — wystawa „Wyobrażenia o Kosmosie w epoce Kopernika” (do 30. XII).
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17 niedz. i święta g. 10-16 —

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.
PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 9-15, środy — 10-16, soboty zamknięte.
NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — codziennie g. 9-18 niedz. i święta g. 10-15 Grafika Herberta Sandberga (do 3. XI).
ROLNICTWA (Śreńsław) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9-15, po niedz. i środy — g. 12-18. Wystawa „Wazy gotichowskie” (do 30. XII).
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10-18, niedz. i święta g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cyta dela) — codziennie g. 9-16.
MUZEUM W KORNIE — codziennie g. 9-16, sob. g. 9-13.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16, niedz. i święta g. 10-18.
BWA (St. Rynek) „Arsenal” — Wystawa malarstwa i Ogólnopolskiego Konkursu im. J. Spychalskiego oraz Wystawa rysunków i grafik A. Jezierskiego — g. 11-18, niedz. i święta g. 10-15, poniedziałek — g. 10-15, poniedziałek — g. 10-15.
GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ PSP (ul. Wrocławska 13) — czynna codziennie g. 12-16, niedz. — g. 10-15.
KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Grafika i malarstwo NRD — g. 10-20, niedz. g. 12-18 (do 17. X).
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Z. Dłubaka „Ocean” — g. 10-18, niedz. i święta g. 10-15 (do 12. X).

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.15 Polska Kapela p/d F. Dzierżanowskiego; 17. Koncert żywych; 18.05 Film, musical, operetka; 19. Przy muzyce o sporcie; 19.53 Dobranoc; 20.15 Kwadrans dla A. Jantar; 20.30 „W Jezioranach”; 21. Panorama rytmów; 21.30 Jarmark cudów; 22.30 Z nagrań „The National Youth Jazz Orchestra”; 23.10 Ogólnop. wiadomości sportowe; 23.25 Wieczorna serenada; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

PROGRAM II: 7.35 O czym pisze prasa literacka; 7.45 W rannych pantoflach; 8.35 Radioproblemy; 10. „Wielkopolska niedziela”; 12.05 Muzyka ludowa; 12.35 Czy znasz te książki? — zagadka literacka; 13. Sprawozd. z meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi „Lech” Poznań — „Wisła” Kraków; 14. Zgadnij zagadki; 15.30 Kartka z notatnika — słuch.; 16.15 Z księgarskiej laby; 16.30 Konce. chopinowski z nagrań A. Harasiewicz; 17.01 „Kurtyna w górę” — aktualności teatralne; Poznań i Wielkopolski; 17.30 Mel. i piosenki dla wszystkich; 18.35 Felieton aktualny; 19. Teatr PR: „O Poncycanie, cesarzu rzymskim” — słuch. wg zbioru opowieści wydanych w wieku XVI — polska wersja „Gesta Romanorum”; 20.10 „Mistrzowskie wykonania — mistrzowskie nagrania”, cz. I; 21. Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Arle operowe i pieśni z ork. śpiewa słynny tenor Peter Schreier; 21.50 — z nagrań wielkiego Chóru Radia i TV Berlińskiego; 22. Pozn. wiadom. sportowe; 22.10 Gra M. Schlenker — organy; 22.30 Parnasik; 23. Gra ork. radiowe NRD; 23.40 Guent. Kochen — Trio on 6 na fortepian, skrzypce i wiolonczelę.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.
Uwaga: UKF 69,74 MHz transmituje program II.
Program własny: 18.30 Warszawski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie ze Zdenka Lorencova; 8.10 Mój pierwszy dzień wolności — rep.; 8.35 Niedzielne rytmy; 9. „Piknik na skraju drogi” — odc. 19; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdś się mówi A... — aud. public.; 10. Hustrwa nry Tygodnik Rozrywkowy; 11.22 Zapomniane konc. fortep. — B. Łatoszyński; Konce. słowiański; 12.05 „Kryptonim Pommernstellung d” — odc. 6; 12.30 Miedzy „Bobino” a „Olympia”; 13. Tydzień na UKF-le; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Pierwszy — przeład wydawnictwa tygodnia; 14.30 Bluesy Taj Mahala; 14.45 Za kiero; 15.10 Nowości Amigi; 15.30 Kraj tytoniem natchniew — rep.; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 „Smaragd Zofii i śmierć Iwa”; 16.45 U źródeł samby; 17.05 „Piknik na skraju drogi” — odc. 20; 17.15 „Mój magnetofon”; 17.40 „Kogutek” — słuch.; 18.12 „Bengal” — gra zespołu M. Urbania; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Piosenki ze scenki; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmie; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20. Refleksje je artystyczne — aud. prof. dr J. Łanowskiego; 20.20 Wielkie recitale — Z ostatnich koncertów Soffronickiego; 21.05 „I w moim kraju wiersz się rodzi” — piosenka NRD; 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół; 21.50 Opera tygodnia — Vincenzo Bellini: „Norma”; 22.05 Słowa Claudio Biondi; 22.20 Studio Teatralne Pr. III — Dawid Mercer: „Mordujemy Vivaldiego”; 23.30 „Gdś gasną światła” — śmiewa R. Flack; 23.50 Gra Herwig Pechaer.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.
PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stolic; 8.35 Non stop instrumentalny; 9.05 Dla kl. I i II (jęz. pol.); Kolorowe listy; 9.30 Słuchamy

słynnych rosyjskich chórów ludowych; 10.08 Poranek filmowy; 10.30 Muzyka; 10.40 20 minut z zesp. „Bergend”; 11. Górnik — express muzyczny; 11.25 Refleksy; 11.30 Konce. przed hejnałem; 12.20 Od Złazera do Łowicza; 12.30 Muzyka; 12.50 Geografia i muzyka; 13.35 Wojsko śpiewa; 14. Alert dla biosfery; 14.05 Klasyki muzyki rozrywkowej — Nina Rota; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 W rytmie na 3/4; 15.05 W rytmie na 4/4; 15.30 Listy z Polski; 15.35 Estrada przyjaźni; 16.10 W kręgu polskiej muz. rozrywk.; 16.30 Studio Młodych; „Naszym zdaniem” — felieton; 16.35 Płyty z różnych stron — Francja; 16.59 Sygnał stacji — 2 takty; 17.00 Studio Młodych: Radiokurier; 17.15 Magazyn PSJ; 17.50 Z księgarskiej laby; 18.05 Studio muzyki popularnej; 18.30 Aktualności kulturalne; 18.35 Mały przewodnik po muz. rozrywk.; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Gwiazdy polskich estrad; 20.15 Moskwa z melodią i piosenką; 20.30 Muz. wizyty przyjaźni; 21. Miniatury rozrywkowe; 21.15 Naukowe — rolnikom; 21.30 Rytm, taniec i piosenka; 22.05 Rytm, taniec i piosenka; 22.25 Co słychać w świecie; 23.30 Małe monografie jazzowe — Mahalia Jackson; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Rytm, taniec i piosenka; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym tygł; 7.45 Muz. dialog; organy — saksofon; 8.35 Studio Młodych; „My 73” mag. Federacji SZMP; 8.45 Polska muz. ludowa w oprac. artyst.; 9. I suita z baletu „Świątynia chwały”; 9.20 Opolskie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10. „Drzewo życia” — pow.; 10.20 Konce. z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie; 10.40 Kobiety ABC; 11. „Opowieść o prawdziwym człowieku” — słuch.; 11.35 Postęp, dom, nowoczesność; 11.45 „Od Tatr do Bałtyku”; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13. OIRT Cykl: Nauka w służbie pokoju”; 13.20 W kręgu hiszpańskiej piosenki; 13.35 „Kwarantanna” — powieść; 13.55 „Mini przegląd folklorystyczny” — Dziś Holandia; 14. Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 Mój dom, moje osiedle; 14.35 Wizerunki piosenkarzy instrumentalistów; 15. Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 „Czeszy duziarze” — cykl Pieśni i tańce świata; 15.55 Godzina „0” — montaż dokum.; 17.20 Antena młodych; 17.45 Niedzielne remanenty sport. E. Pacholskiego; 17.50 Radio-express; 18. Pozn. konce. żywczeń; 18.40 „Sprawy codzienne”; 19. Studio Młodych; „Wśród innych”; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Odtworzenie Konce. Symf. PR i TV w Krakowie; 20.08 Wiersze S. Goli; 20.55 Muz. rozrywk.; 21.55 „Wózek” — słuch.; 22.35 „Dalibor” — opera w przekroju; 23.40 Z muz. włoskiej XX-go wieku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA: UKF 69,74 MHz transmituje pr. II.
PROGRAM WŁASNY: 15.15 Program stereofoniczny.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.35 — TV Kurs Rolniczy; 8.10 — Przypomniany, radzimy; 8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów „Teleranek”; — „Zrę-

kowiny pana Michała”; — Klub Śmiały; — Rodzina na rzece — kolor.; — Galeria; 10.20 — Z cyklu „180.000 km przegód” — prog. pt. „W krainie Inków” — odc. ost. — kolor.; 10.50 — „Antena” — informacja o programach TV i radiowych; 11.05 — „Piórkem i węglem”; 11.35 — TV Informator Wydawniczy (MON); 12 — Dziennik; 12.15 — „Mięło nam 30 lat” — fragm. konce. filmowego VII Festiwalu Zespołów Artyst. WP w Polczynie-Zdroju; 13 — „Od buraka do kryształu” — program wiejski; 13.30 — Dla dzieci — „Przygoda na wagarach” — fab. film NRD — (kol.); 14.35 — Lozowanie Totto-lotka; 14.50 — Final Wojskowego Turnieju Czytelnicego z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego; 15.45 — „Interstudia”; 16.20 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 17.45 — Filmy J. Passendorfera „Kierunek — Berlin” dramat wojenny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — kolor.; 20.15 — „Kuzynka Bietka” — odc. III — film ser. prod. ong. pt. „Dallia i jej służba” — (kolor.); 21 — PKF; 21.10 — „Ewa Winiewska przedstawia” odc. I — kolor.; 21.55 — Magazyn Sportowy.

PROGRAM II: „Minerzy podniebnych dróg” — film fab. prod. radz. odc. I; 17.45 — „Wzywam piłota” — program z cyklu „Morskie zawody”; 18.30 — „Pierwszy pancerny” — film dokum.; 18.50 — Wernisaż malarstwa i rysunków Janusza Eysymonta (z cyklu Galeria 33 milionów) — kolor.; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — (kolor.); 20.15 — XXIII Festiwal Piosenki Włoskiej w San Remo (kolor.); 21.40 — Z cyklu „Miniatury dramatyczne” — Porozurzan „Korespondencja żartobliwa” reż. Olga Lipińska; 22.05 — „Impresjonizm” — z cyklu „Dźwięk i linia”.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TTR — Matematyka 1. 27 (Pochodna funkcji w punkcie); 13.25 — TTR — Mechanizacja Rolnictwa lekcja 10 — Układ zasilania silników niskoprężnych; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci „Zwieznicze” w progr. film z serii „Przygody psa Huckleberry” — (kolor.); 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — „Gaudemus da tysięcy”; 18.20 — Teleskop; 18.40 — Eureka — magazyn pop. naukowy — (kolor.); 19.10 — Wypowiedź Ambasadora NRD Guentera Seibera z okazji święta państwowego; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — kolor.; 20.15 — Teatr TV — Henri Beque — „Krulki”; 22.10 — „Pamiętka z Tuchowa” — rep. 22.35 — Dziennik; 22.50 — Na tematy rosyjskie i węgierskie gra Andrzej Stefański (fortepian). W programie utwory: Ludwika van Beethovena, Beli Bartóka i Franciszka Liszta.

PROGRAM II: 16.55 — Program dnia i prezentacja spikerek: Anji Strohschein i J. Piątkowskiej; 17 — Wyprawa do Berlina — felieton filmowy; 17.20 — „Tobiasz Bremser — jako przewodnik wycieczek zagranicznych po Berlinie” — film prod. NRD; 17.30 — Śpiewa Vera Olschlegel — progr. rozrywkowy TV NRD; 18 — „Kłopoty Tobiasza Bremsera z dorastającą córką” — film prod. NRD; 18.15 — „Adam i jego raj” — film krajoznawczy produkcji NRD; 18.40 — „Państwo Bremser i samochody” — film prod. NRD; 18.50 — „NRD — dziś” — program publicystyczny; 19.10 — Wystąpienie Ambasadora Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — (kolor.); 20.15 — „On ona, ono” — film fab. prod. NRD — (kolor.); 21.45 — „Tomasz Bremser na delegacji” — film prod. NRD; 22 — Wielki koncert rozrywkowy z Salí Friedrichstadt Pałast w Berlinie; 22.55 — Zakończenie dnia NRD i program na wtorek.

Przetargi
Spółdzielnia Pracy „Cinema” w Poznaniu, ul. Wroniecka 17 ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie **ADAPTACJI LOKALU** z przeznaczeniem na poczekalnię, kasę oraz pomieszczenia sanitarne Kina „Gong” w Poznaniu, przy ul. Wielkiej 21/22.
Remont obejmuje wszystkie zakresy robót budowlano — montażowych, przebudowę instalacji elektrycznej oraz roboty instalacyjne wod.-kan. i wentylacyjne.
Termin ukończenia całości robót adaptacyjnych ustala się do 15. 12. 1973 r.
Dokumentacja techniczna do wglądu w biurze administracyjno — handlowym Sp-ni Poznań, ul. Marcinkowskiego 24, tel. 594-54.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 16 X. 73 o godz. 9 rano w biurze Sp-ni Pracy „Cinema” w Poznaniu, ul. Marcinkowskiego 24.
Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 7241-K1

Pracownicy poszukiwani
ŚLUSARZY, FREZERÓW I TOKARZY zatrudni natychmiast Zakład Doświadczalny Konstrukcyjno — Prototypowy PIMR w Poznaniu, ul. Starołęcka 31. 7212-K1
CSO — Zakład Budownictwa Szklarniowego i Urządzeń Ogrodniczych w Poznaniu, ul. Ożarowska 42, telefon 700-92 zatrudni zaraz następujących pracowników:
— kierownika magazynu wyrobów hutniczych i szkła
— kierownika magazynu drewna, farb i wyrobów gotowych
— monterów konstrukcji stalowej
— szklarzy.
Wynagrodzenie do uzgodnienia zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. 7206-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128 przyjmie do pracy na budowach w Poznaniu:
— **MURARZY**
— **CIEŚLI**
— **BETONIARZY**
— **STOLARZY**
— **SZKLARZY**
— **ROBOTNIKÓW**
— **SPAWACZY**
— **ZBROJARZY**
— **BLACHARZY**.
Przedsiębiorstwo zapewnia pracę ciągłą przez cały rok — oraz wszystkie świadczenia wynikające z Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie + posiłki regeneracyjne — dla zamieszkujących bezpłatnie zakwaterowanie.
Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Płac w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, pokój 100, tel. 650-51, wewn. 210. 7236-K1

Zakład Samochodów Rolniczych Poznań, ulica Warszawska 349 — zatrudni pracowników w następujących zawodach:
— **blacharz samochodowy**,
— **lakiernik**,
— **ślusarz narzędziowy i ogólny**,
— **spawacz gazowy**.
Bliższych informacji udziela Dział Kadr Szkolenia, tel. 700-81, wewn. 68.
Dojazd do pracy autobusem zakładowym. 2569-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN” w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 15 zatrudni zaraz:
— **KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy**
— **KIEROWNIKA Działu Inwestycji** — z wykształceniem wyższym + praktyka.
Warunki pracy i płacy do omówienia pod w/w adresem. 7267-K1

Akademia Medyczna w Poznaniu zatrudni zaraz — **KIEROWNIKA Sekcji Transportu** ze średnim wykształceniem technicznym + praktyka w zakresie spraw transportu, — **TECHNIKA urzędzeń sanitarnych**.
Wynagrodzenie w/g zasad płacowych dla szkolnictwa wyższego.
Zgłoszenia przyjmujcie Dział Osobowy Akademii Medycznej ul. Fredry 10, pokój 13. 7272-K1

Zespół Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Poznaniu, ul. Słowackiego 8/10 — zatrudni natychmiast na okres stały **PALACZY C. O.**
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Sekcji Kadr. 7207-K1

PPH „Centrala Rybna” — powierzy PROWADZENIE SPRZEDAŻY AKWIZYCYJNEJ RYB I PRZETWORÓW RYBNYCH na terenie miasta Poznania i województwa poznańskiego — OSO- BOM posiadającym własny samochód dostawczy.
Szczegółowych informacji udzieli kierownicy niżej wymienionych hurtowni:
— dla m. Poznania i powiatów: Nowy Tomyśl, Oborniki, Śrem i Środa — Kierownik Hurtowni w **POZNANIU**, ul. Szyperska 20, tel. 580-81, wewn. 81 i 82;
— dla miasta i powiatu Leszno oraz powiatów: Gostyń, Kościan, Rawicz i Wolsztyn — Kierownik Hurtowni w **LESZNIE**, ul. Leszczyńskich 30, tel. 20-75;
— dla miasta i powiatu Ostrowa oraz powiatów: Jarocin, Kępno, Krotoszyn, Ostreszów i Pleszew — Kierownik Hurtowni w **OSTROWIE**, Rynek 8, tel. 22-19;
— dla powiatów Kalisz i Turek — Kierownik Hurtowni w **KALISZU**, ul. Waryńskiego 2, tel. 24-92;
— dla powiatu Gniezno — Kierownik Hurtowni w **GNIEZNIE**, ul. Konikowo 6/8, tel. 22-41;
— dla powiatów Konin, Koło i Sępca — Kierownik Hurtowni w **KONINIE**, ul. Wojska Polskiego 15, tel. 281 79;
— dla miasta Piły i powiatu Chodzież — Kierownik Hurtowni w **PILE**, ul. Ossolińskich 5, tel. 27-66.
Wnioski kierować pod wyłączone adresy hurtowni CR. 7189-K1

Zarząd Międzyzwiązkowych Targów Poznańskich przyjmie do pracy zaraz na stałe następujących pracowników:
— **KIEROWCÓW**
— **PALACZY**
— **POMOCNIKÓW palaczy**
— **ŁADOWACZY**.
Warunki płacy według zasad płacowych do omówienia w Wydziale Osobowym Zarządu Międzyzwiązkowych Targów Poznańskich, Poznań, ul. Głogowska 14 w godz. od 11 do 13. 7149-K1

Samochody
Kupię samochód Star lub Lublin, tel. 435-16 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8814g.
Sprzedam samochód osobowy Renault R4, cena 80 tys. zł. Poznań, Warszawska 67 — Gazobudowa. 8799g
Sprzedam Trabant 601, tel. 672-305 od godz. 17. 6833g

Lokale
Małżeństwo z dwuletnim dzieckiem (studentki) poszukuje pokoju na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8822g.
Kupię mieszkanie spółdzielcze — własnościowe mam do zamiany pokój z kuchnią, samodzielne w śródmieściu 39 m², kwat. runkowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8807g.
W Bydgoszczy M-4 spółdzielcze zamienię na M-4 lub M-3 Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8790g.
Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8770g.
Studentki na pokój przyjmę. Dąbrowskiego 168a. 8721g

Zamienię pokój 46 m² wraz z balkonem i przynależnościami, centrum Jezyc na kawalerkę. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8710g.
Kulturalna rencistka szuka pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8593g.
Oddam pokój pusty. Dębic, ul. Bohuszewiczowa 10, dojdzie ul. Sosnową. 8840g
Panienkę na wspólny pokój przyjmę Gromadzka 14. 8887g
Przyjmę na pokój panienki z dziećmi Łazarz. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8702g.
Własnościowe trzypokojowe komfort w Szamotułach sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8646g.
Młode małżeństwo poszukuje pokoju z przynależnościami (członkowie spółdzielni) Niewykluczone peryferie. Władomości tel. 642-83. 7950g
Mieszkanie własnościowe M2 lub M3 pilnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8306g.
Wdowa, samotna poszukuje komfortowego pokoju, cena obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8348g.
Pokój wspólny uczennicom wynajmę. Poznań, Słoneczna 25. 8311g
Pani szuka pokoju, dzielnica Jezyc lub Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8594g.
Panienka pracująca poszukuje 1-osobowego, niekierującego pokoju. Najchętniej Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8457g.
Młode bezdzienne małżeństwo poszukuje na rok pokoju, opłata miesięczna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8507g.

Matrymonialne
Panna lat 32 technik ogrodniczy, 164 cm wzrostu, z braku znajomości polskiego ogrodnika do 35 lat łagodnego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8556g.
Bal Samotnych — zapoznajczy urządzi 13 października (sobota) Biuro Matrymonialne „Ognisko” Poznań, Strusia 1. Zaprośnienia do nabycia w biurze. 8611g
Wdowiec, samotny, emeryt, inżynier pracujący niezależnie, dobrze sytuowany — pozna pania uczciwą, pogodną, niepalącą, sýtowaną. Cel matrymonialny. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8368g.

Punkty Skupu
Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w miastach i wsiach skupują
w obecnym sezonie każdą ilość
KASZTANÓW
Cena skupu 1,50 zł. za 1 kg.
Bliższych informacji w sprawie skupu udzieli każda gminna spółdzielnia 7230-K1

WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA W POZNANIU

uruchamia na terenie m. Poznania następujące

PUNKTY SPRZEDAŻY MATERIAŁU SZKÓLKARSKIEGO:

- ul. Urbanowska narożnik Pułaskiego od dnia 10 X. br.
w godz. od 10 do 17
- ul. Grunwaldzka 150 za Gospodą Targową od dnia 11 X. br.
w godz. od 10 do 17
- ul. Bobrownicka 12 — Splawie — od dnia 12 X. br.
w godz. od 10 do 17
- ul. Złotowska—Ławica—Ogrody Działkowe od dnia 12 X. br.
w godz. popołudniowych
- W NIEDZIELĘ punkty sprzedaży będą czynne
w godz. od 9 do 13
- Dnia 14 X. br. przy ul. Urbanowskiej odbędzie się kiermasz
ze sprzedażą materiału szkółkarskiego połączony z pokazem
cięcia i sadzenia drzewek. 7195-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE

OFERUJĄ DLA WSI PISKŁĘTA KURZE TYPU „BROILER“

z przeznaczeniem do tuczu dla potrzeb własnych.

Piskłęta można nabyć w Zakładach Wylęgu Drobiu

- ♦ WOLSZTYN, ul. Michała Drzymały 12
- ♦ OBORNICI Wlkp., ul. Powstańców Wielkopolskich 47
- CENA ZA 1 szt. 6,90 zł. 7140-K1

Praca • Nauka

Potrzebny piekarz samotny na wieś. Informacje Poznań, Jeżycka 31. 8384g

Potrzebny spawacz elektryczny emeryt na pół etatu i pomocnik do spawacza — emeryt. Poznań, Górczyn ul. Metalowa 12 m. 9 przy Krzywej. 8663g

Uczennicę przyjmę. Gorseciarstwo Piekary 11. 8618g

Przyjmę pomoc domową dochodzącą — ul. Łakowa Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8786g.

Przyjmę uczennicę krawiecką lat 18 z prowincji, uczciwą z utrzymaniem, spaniem, warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8690g.

Poszukuję opiekunki do 3-miesięcznego chłopca. Może być osoba zamiejscowa. Warunki do uzgodnienia. Jakubiak, Puszczykowo, willa „Rusalka” 28. 8335g

Do szycia krawatów potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8683g.

Kto wykona tynki, posadzi, posładam betoniarke. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8339g.

Przyjmę murarzy i robotników. Zgłoszenia Poznań, ul. Poplińskich 8 „Elewacja”. 8298g

Przyjmę uczennicę, pracownicę bielizniarską ul. Zupańskiego 7 m. 1. 8345g

Nauczam najnowocześniejsze formy tańca beatowego i discotheque dancing. Tel. 87-22-66 godz. 17-18. 8353g

Fryzjer lub fryzjerkę, miska potrzebna zaraz 82-020 Swarzędz, ul. Kórnicka 6. 8374g

Potrzebna krawcowa do szycia krawatów. Krystyna Kotlicka, Poznań, Jagostowiańska 9b warsztat. 8364g

Samodzielna pomoc domowa, przyjmę. Oddzielny pokój. Adres: wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8388g.

Krawcowa do szycia kożusów, bluzek potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8400g.

Krawcowa potrzebna zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8453g.

Pomoc domowa do domu lekarza na stałe potrzebna. Może być z prowincji. Zięlewicz, 60-823 Poznań, Słowackiego 18 m. 5. 8503g

Przyjmę pracownicę do szklarni Poznań — Wino-grady Pszczelna 22. 8499g

Kulturalną panią do dziecka przyjmę. Winogradi, 80 m. 2, po 16. 8512g

Przyjmę w Poznaniu panią (od lat 16) do rocznego dziecka. Najchętniej ze wsi z wieloletnią rodziną. Warunki uzgodnić z rodzicami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8519g.

Przyjmę pomoc do dziecka 3,5 rocznego na 5 godz. dziennie Kowalak, Kasprzaka 1 m. 4. 8562g

Maszynistka przyjmie prace zleczone, ewentualnie etat, specjalność teksty techniczne i naukowe. Znajomość języków zachodnioeuropejskich i małej poligrafii. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8522g.

Przyjmę administrację. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8524g.

Opiekunka do półrocznego dziecka potrzebna na 7 godzin. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia Zbyszewska 4 parter godz. 16-18. 8875g

Opiekunkę do 3-letniego dziecka i lekkich prac domowych przyjmę natychmiast. Garbary 4 m. 3, tel. 532-38. 8874g

Zatrudnię szlifierza — polernika, ul. Filipińska 4. 8834g

Krawcowa potrzebna natychmiast. Dzierżyńskiego 39 m. 3. 8797g

Pomocnik cukierniczy oraz uczeń potrzebni. Pusz-czykowo telefon 199. 8773g

Potrzebna kobieta do pracy w wytwórni wód gazowanych. Botaniczna 20. 8718g

Potrzebny ślusarz ze znajomością pracy na prasie. Głogowska 159, tel. 879-166. 8718g

Potrzebna gospośka na 4 godziny dziennie. Kancierska 11 Grunwald. 8738g

Przyjmę na stałe szlifierza, na dobrych warunkach — Janickiego 22. 8747g

Zatrudnię krawcowa do szycia płaszczy damskich konfekcyjnych. Poznań, ul. Palacza 116. 8724g

Przyjmę ucznia do warsztatu mechanicznego. T. Matyja, Gwardii Ludowej 25. 8707g

Przyjmę do pracy krawcowa oraz dziewiarke. Tel. 676-252. 8689g

Opiekunka dziecka potrzebna, ul. Trybunańska 52. 8914g

Tokarz, ślusarz potrzebni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7764g.

Tańców uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 8362g

Kupno • Sprzedaż

Kupię garaż blaszany może być używany. Gromadzka 14. 8394g

Obraz przedwojenny malarza polskiego — kupię. Oferty „Prasa”, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 2577-K2

Kupię nożyce mechaniczne do cięcia blachy 5 mm oraz tokarnię TUE. Tomasz Ożarówski Gniezno, ul. Promienista 28, tel. 35-91 (podać cenę). 860p

Kupię książki: „Zegarmistrzostwo” — trzeci tom oraz z dziedziny „Rusznikarstwa” Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8522g

Sprzedam pianino płytka metalowa ul. Modra 19 m. 4 godz. 14-19. 8229g

Sprzedam tokarnię długocieną 1300, cena 30.000 zł. Jan Witkowski, 64-410 Sierków Wlkp. Zamkowa 2. 840p



17 października następne zakłady

„Małego Lotka“

Losujemy 5 z 35.

Wiele nagród rzeczowych

Skody de Lux z równoczesną dopłatą różnicy w gotówce do ceny Fiata 125p.

Telewizory do odbioru programu w kolorze lub równowartość w gotówce.

Każda premiowana końcówka banderoli jest nagradzana.

SZCZEGÓŁY W KOLEKTURACH

OSTATNI DZIEŃ ODDANIA KUPONÓW W TERENIE — PONIEDZIAŁEK 15. 10. br.
W POZNANIU — WTOREK 16. 10. br. W GODZ. OD 10 DO 18.

7222-K1

Motocykl NSU — 600 (górno-
nozaworowy) na części kupię, względnie może być sam silnik telefon 642-69. 8887g

Sprzedam kury noski, na rosół, koguty. Gromadzka 14. 8751g

Sprzedam sumator elektryczny „Olympia Werke AG” produkcji zagranicznej, nowy. Poznań, ul. Du-najacka 19 (Wola). 8748g

Nowy sumator elektryczny 10-cyfrowy oraz czarne łapki karakulowe sprzedam korzystnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8312g.

Pudle — średnie czarne 8-tygodniowe rodowodowe sprzedam. Cizak, 88-400 Znin, Śniadeckich 13. 8719g

Sprzedam Zetor A 25 i MZ S 250/2 stan idealny. Zdzisław Lulczyk, Dako-wy Suche, poczta Dako-wy Mokre, pow. Nowy Tomiśl. 8796g

Sprzedam kożuszek damski nowy. Tel. 214-27 godz. 17-19. 8382g

Sprzedam 50 ton buraków pastewnych. Poznań, Wino-grady 76, Solarek. 8273g

Do kotła centralnego ogrzewania „Strebel” poszukuję obramowania, drzwiczek paleniskowych. Golski, Krasieńskiego 12. 8753g

Chryzantemy wielokwiatowe cięte, dostarczę własnym transportem. Nowacki Jutrosin, ul. 22 Lip-ca 5 pow. Rawicz tel. 119. 8399g

Sprzedam 400 m rur do 2 cal i inne, do centralnego ogrzewania z rozbiór-ki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8217g.

Sprzedam nowy kożuch damski. Czesława 1 m. 14 po 16. 8290g

Sprzedam mierzwe bydlę cą Krzyżagórska, Lisów-ki, poczta Dopiewo. 8396g

Wapno hydratyzowane, gips, krede, smoła, lepek, karbolineum, płyty surowe, poleca Składnica Poznań, Głogowska 180. 8429g

Sprzedam pudle, Zmudzka 10a (Solacz), godz. 17-19. 8438g

Futro czarne imitacja karakulów nowe większy rozmiar sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8680g.

Płytki podłogowe PCW lustrzane i matowe, gama kolorów, poleca Wytwór-nia, Poznań, ul. Grudzie-niec 94. 8194g

Sprzedam asparagus kar-py i sadzonki w dwunastkach, tel. 708-28 godz. 6-8 i 18-23. Kupię piec c.o. 26-32 m² pow. „E-ca”, sta-lowy — żeliwny. 8459g

Palnik c.o. — na ropę produkcji zachodniej, pełna automatyzacja — o-grzewa wille, szklarnie, brojlernie, warsztaty sprzedam Grzegorzowska, Sopot, Tatrzańska 4 m. 66. 84 g

Sprzedam MZ-250 Trophy Poznań, ul. Dąbrowskie-go 35/37 m. 28. 8517g

Sprzedam motor MZ-ES 250/2 w dobrym stanie. Ogładać godz. 15-17, Po-znań, Kopernika 6 m. 11. 8558g

Sprzedam magnetofon Phi-lips — Stereo, hifi. Ryn-kowski, Ostrołęka 21 tel. 67-28-17. 8558g

Asparagus: sprengeri — siewki — sprzedam, tel. Swarzędz 175 wew. 98. 8676g

Samochody

Sprzedam samochód Mo-skiewicz 407 w dobrym sta-nie. Luboń, ul. Dworcowa 14. 8681g

Fiat 600 sprzedam. Cześta-wa 1 m. 14, po 16. 8239g

Sprzedam „Zastawę”. Po-znań, Głogowska 60 m. 5, tel. 621-18. 8288g

Sprzedam Żurka po kapla-lnym remoncie. Poznań, Piątkowo, ul. Żurawia 2. 8329g

Sprzedam samochód War-szawa 204 w dobrym sta-nie. Poznań, ul. Modra 19 m. 4, godz. 14-18. 8223g

Sprzedam Syrenę 125, od-biór natychmiastowy. Le-wandowski, Września, Le-nina 15. 8385g

Okazyjnie z powodu wy-jazdu sprzedam Volkswa-gen Variant 1500, telefon 442-13. 8406g

Warszawę 204 korzystnie sprzedam. Poznań, Maga-zynowa 9, tel. 313-25. 8432g

Kupię Trabantę rocznik 72/73. Nowy Tomiśl tel. 774. 8443g

Sprzedam „Octawie” Nad-Wierzbakiem 22 m. 6. 8444g

Wartburga 353 idealnym stanie sprzedam Poznań, ul. Polna 22 m. 1 godz. 16-18. 8462g

Sprzedam Wartburga 312 Poznań, Arciszewskiego 35 H m. 7. 8547g

Sprzedam Syrenę 104, rok 70. Rodziewiczówny 14 po 15. 8544g

Sprzedam Moskwicę 412 rocznik 1970 w bardzo dob-rym stanie przystosowane go dla inwalidów. Nowo-wiejskiego 12 m. 3, tel. 562-65 od 17. 8657g

Fiat 850 sprzedam, rok produkcji 1969. Ogładać parking Pl. Wolny Lu-dów godz. 15-17. 8954g

Sprzedam Zastawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8720g.

Sprzedam nową Syrenę 105. Poznań, Nowowiej-skiego 24 m. 8. 8714g

W dniu 4 października 1973 roku, zmarł emeryt Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu

SZCZEPAN KWIATKOWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia

składają

Samorząd Robotniczy i Dyrekcja
Poznańskich Zakładów Nawozów
Fosforowych w Luboniu.

2387-K2

Dnia 4 października 1973 r. zmarł nasz współpracownik

ALEKSANDER PLICH

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 października 1973 r. o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowo.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Pracownicy
Biura Projektów Budownictwa
Komunalnego w Poznaniu
ul. Piekary 14/15.

7265-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 października 1973 r. po długich cierpieniach zmarła moja najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia

HELENA KUKAWA

z domu ŁUKASZEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 bm. o godz. 14, na cmentarzu w Zabikowie.
W smutku pogrążona

rodzina

Luboń 1, Hibnera 7 m. 4. 8988g

Dnia 5 października 1973 r. zmarła nasza najdroższa siostra, szwagierka, kuzynka i ciocia, śp.

HALINA ALKIEWICZ

emerytowana bibliotekarka
Biblioteki Uniwersyteckiej
odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 października o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona

rodzina

9000g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 października 1973 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, dziadek, brat i wujek, śp.

WŁADYSŁAW KREISNER

lat 82

Nabożeństwo żałobne odprawione zosta-nie dnia 7 bm. o godz. 15 w kościele w Bą-deczu. Złożenie zwłok do grobowca dnia 8 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Mogilnie.

W smutku pogrążona

8969g

żona z rodziną

† W dniu 5 października 1973r. zmarła przeżywszy lat 93

MARIANNA ULATOWSKA

Pogrzeb odbędzie się 8 bm. o godz. 11.55 na Junikowie.

Strapiona

rodzina

Sikorskiego 36 m. 3. 8989g

† W dniu 4 października 1973 r. zmarł po długich cierpieniach mój najdroższy mąż i najukochańszy ojciec i zięć, śp.

EUGENIUSZ ŚLÓSARSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

8962g

żona z rodziną

† Dnia 5 października 1973 r. zmarł mój ukochany mąż nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 78, śp.

WŁADYSŁAW KNOPCZYK

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8. 10. 1973 r. o godz. 15 — na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

rodzina

† Dnia 5 października 1973 r. zginął śmiercią tragiczną w 8 wiośnie życia nasz najukochańszy synek i brat, śp.

SZYMEK DĄBROWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. 10. 1973 r. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Zawiadamiają z bólem

rodzice i rodzeństwo

Poznań, ul. Wybickiego 2 m. 8.

† Dnia 5 października 1973 r. zakończyła pracowite życie w wieku 75 lat nasza najdroższa, zawsze nam oddana mamusia, teściowa i babcia

HELENA JANIĄK

z domu STRYJAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm. w Ostrowie Wlkp. o godz. 13 z ko-ścioła Najświętszej Marii Panny przy ul. Królowej Jadwigi.

W głębokim smutku pogrążeni

8970g córki i synowie z rodzinami

Za złożone wieńce i kwiaty oraz wyrazy współczucia z powodu śmierci, śp.

LEONA JUSZCZAKA

jak również za udział w uroczystości po-grzebowej wszystkim Kolegom i Znajomym

serdeczne podziękowania składa

8819g

rodzina

† Dnia 5 października 1973 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 77, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

WAWRZYN WACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań — Żegrze, ul. Pырyckańska 8a. 8982g

† Dnia 5 października 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana mama, teściowa i babcia przeżywszy lat 65, śp.

MARIANNA MAJCHRAK

z domu MACIEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 14.15, na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

W bólu pogrążona

rodzina

Poznań, Umińskiego 6 m. 8. 8996g

Wszystkim tym, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze naszego ukochanego mę-ża i tatusia

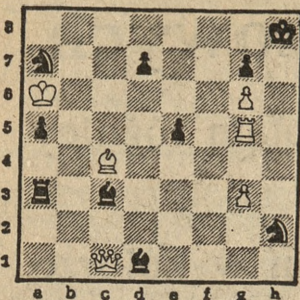
mgr TADEUSZA RYBY

najserdeczniejsze podziękowania

składa

żona z córką

Poznań, Kasprzaka 3a m. 8. 8504g



MAT W 3 RUCHACH

Realizacja prostego planu białych po 1.Wf5 nie jest możliwa z powodu 1...Gb4. Jaki zatem pierwszy ruch musza wykonać białe, by w trzecim posunięciu wygrać?

Rozwiązanie trzechodówki podajemy niżej.

1.Hb2! W ten sposób białe odciągają czarnopolowego gońca wskutek 1...G:b2. Teraz dopiero następuje 2.Wf5. Czarne bronila pola f8 ruchem 2...Wf3, ale jedno cześnie przesłaniają swego białopolowego gońca. Następuje uderzenie 3.Wh5X.

Ten temat zadaniowy — zamiast posunąć obronnych — wszedł do literatury problemisty pod nazwą drezdeńskiego.

Zapracowany

Rozwierzane włosy sporczywały beładnie na poduszce. Teofil pociał walczyć w kark i uśmiechnął się do wspomnień. Bezszelstnie otworzył drzwi, zbiegł szybko po schodach, za puścił motor i po chwili był już przed zakładem. Portier zasalutował sprężysto i spuścił łańcuch.

— Moje uszanowanie dla pana kierownika — powiedział jak co dzień, ukłoniwszy się grzecznie, niemal służalczo. Świadomość klasowa świadomością, a kierownik kierownikiem.

— Pani Ewo — powiedział Teofil do siedzącej za biurkiem blondyny, o rubensowych kształtach — Proszę mnie połączyć z domem... Kotuś? To ja, twój Bubuś... Nie gniewaj się Kotuś, ale miałem z dyrektorem Kieliszkiem ogromnie dużo pracy i nie mogłem wrócić do domu... No, wspominam ci o tej zaległej analizie cen porównywalnych, trzeba to było wreszcie zrobić... Tak Kotuś, o wpół do piętej. Pa Kotuś, pa — odłożył słuchawkę i odetchnął z ulgą.

Następnie przejrzał stos gazet leżących na biurku. Roznegliżowane dziewczyny na ostatnich stronach były wyblakłe i jakby niedożywione. Z niesmakiem odłożył gazety i wykreślił numer. Umówił się z kolegą na ryby, później zadzwonił do spółdzielni dostarczającej gaz propan-butan, do administracji, by wymienić zamki w piwnicy i do niejakiej L. K. umawiając się na pojutrze. Był przybity i zrezygnowany.

Otworzył teczkę z korespondencją i wyjął dwa kupony Toto-Lotka, które wypełniał rozważnie i mozolnie. Obciął paznokcie, przetarł zaspę oczu i zapalił papierosa.

— Panie kierowniku — usłyszał za sobą głos blondyny — Czy zechciałby pan podpisać przepustkę majstrowi Slisarkowi? Musi pójść do lekarza... Nie, nie był wzywany, ale mówi, że dzieci chorują i że musi. Przepustkę podpisał majster zmianowy, starszy dyspozytor, kierownik kadr, młodszy referent i teraz kolej na pana.

Teofil westchnął ciężko, złożył zamasztytą parafę i opowiedział blondynie dowcip o zakupie gaci na wacie.

— Ach panie kierowniku — blondyna była wniebowzięta to przedni dowcip. Zarobić to my tu nie zarobimy, ale ile się codziennie nasміejemy... Zaparzę panu kawę?

Teofil zrezygnował, powiedział tylko, że go nie ma dla nikogo, zsunął dwa fotele, wyjął z biblioteczki poduszkę, rozluźnił krawat i sznurowadła. Wyłączył zakładowy głośnik, w którym pracownicy wypowiadali się na temat współzawodnictwa. Obudził się 20 po drugiej i poszedł na obiad. Kolejka była monstrualna, kotlet niedosmażony, a ziemniaki zimne. Spotkał jednak inżyniera Hołysza, z którym przedyskutował ostatnie zalecenia w sprawie podnoszenia dyscypliny i efektywności pracy. Do biura wrócił po trzeciej, przejrzał zaległą korespondencję, zwinął służbowe akta, włożył to wszystko do teczek i pojechał do domu.

Przywitał się z żoną, zdjął marynarkę, rozłożył papiery i z boleścią twarzą zabrał się do pracy. Żona wyjęła z lodówki piwo, które przygotowała sobie do mycia włosów, pogladziła Teofila po siwiejących skroniach i z niepokojem obejrzała jego podsiniażone oczy.

— Mój drogi — powiedziała — Nie chciałabym się wtrącać do twoich spraw, ale nie masz 20 lat. Obowiązek obowiązek, sumienność sumiennością, ale zdrowie najważniejsze. Nie pozwól, abyś eksploatawał się ponad siły.

Przygotowując w kuchni kolację, obserwowała pochylone plecy Teofila. „Mój Boże — pomyślała — jakiż on jest zapracowany. Mogłby zostać nawet ambasadorem, gdyby ci na gorze poznali się na nim”. Uśmiechnęła się szczęśliwa, bowiem sos tatarski udał się wysmienicie. Niech i Teofil ma coś w tym ponurym i znojmym życiu.

Kto został zwycięzcą maratonu krzyżówkowego

Ostatnio odbyło się w redakcji — z udziałem przedstawicieli „Koziołków” i „Głosu” — losowanie głównych nagród za prawidłowe rozwiązanie maratonu krzyżówkowego, trwającego na naszych łamach od 1 lipca do 10 września br.

I nagrodę w postaci magnetofonu kaselowego wylosował — Bonifacy Jan Piłkowiak — Rogoźno Wlkp., ul. Kościuszki 17,

II nagrodę w postaci radiodiodniaka „Iwona” — o-

trzymał St. Wiejak — Poznań, ul. Engeströma 18/3,

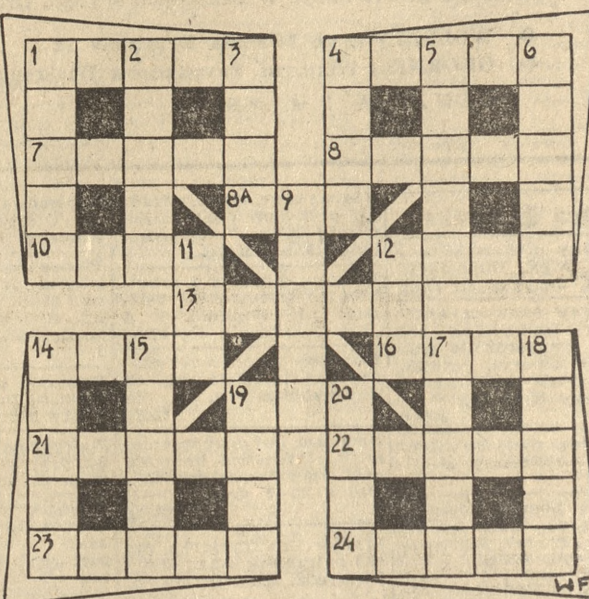
III nagrodę w postaci aparatu fotograficznego „Czajka” — przypadła w udziale Edmundowi Chwiałkowskiemu — Poznań, ul. Rulikowskiego 39b m 5.

Nagrody można odebrać w Dziale Wydawniczym Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 17 w godz. 9—14.

KRZYŻÓWKA NR 29

Poziomo: 1. honorowa lub ognioła, 4. dodatkowa walka szermierzy, 7. bogacz indyjski, 8. waga jubilerska, 8a. uprzywilejowana karta w grze, 10. samochód, 12. śmierć, 13. w starym żelazku, 14. najbliższ

śla — z dopiskiem „Krzyżówka” — prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody w postaci 3 bonów książkowych po 50 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.



areny, 16. kończyzna, 19. żmija, 21. styl pływacki, 22. dawniej: brzuch, 23. dusigrosz, 24. różnica ceny zakupu i ceny sprzedaży.

Pionowo: 1. przyrząd do pomiaru głębokości wód, 2. automat zastępujący pracę człowieka, 3. przysmak bociana, 4. duży port nad Morzem Kaspijskim, 5. ptak z rodziny sokolów, 6. zastępuje pieniądze w grze, 9. opera G. Pucciniego, 11. utwór opiewający wybitną postać, 12. współzałożyciel Towarzystwa Filomatów, 14. krzesło na plaży, 15. na piersiach jako ozdoba, 17. szpara lub dziura, 18. dychawica, 19. pensja w niektórych zawodach, 20. przetwór owocowy.

Pomiędzy Człelników, którzy do 12 października br. prze-

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 28

Poziomo: draka, Omar, tank, Ala, arara, krater, mama, granaty, abaka, jeź, nogawka, No warra, kok, konar, Atanazy, rama, kaliko, konik, iwa, tuba, fant, basza.

Pionowo: dramat, ataman, karakon, ana, mara, Alan, ratal, Paryż, rab, krowa, eter, aga, awizo, kok, araroba, rota, ananas, kraksa, kakao, kalif, Ami, niwa, Akan, Kub.

Nagrody w postaci bonów książkowych a 50 zł otrzymują: Kazimiera Leśniewicz — Poznań, Powstańców Wlkp. 2 m. 1, E. Chwiałkowski — Poznań, Rutkowskiego 39b m. 5 i H. Heyderowa Jarocin, Wojska Polskiego 19.

Nagrody wysłamy pocztą.

U PAŹDZIERNIKOWYCH SOLENIZANTEK

Rysował: GWIDON MIKLASZEWSKI



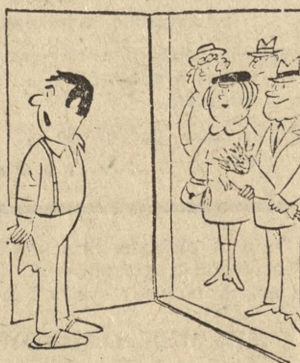
— Tym razem ja mam list dla pani, pani Teresko!



— Chciałem ci kupić złotą bransoletkę, ale pomyślałem, że kwiaty to bardziej romantyczny prezent!



— Ja tylko na chwilę z życzeniami, bo mam jeszcze 4 inne Tereski!



— Jadziu, nic mi nie powiedziałas, że masz dzisiaj imieniny!



— Byliśmy już dzisiaj na czterech imieninach, ale mąż umarł się, żeby jeszcze i pani złożyć życzenia!



— Mam narzeczoną Teresę, jej siostra ma na imię Jadwiga, ich matka Urszula — czy mogę prosić o jakąś zaliczkę!

Słownik wyrazów nieobcych

Etymologia wojskowa

CAPSTRZYK — z niemieckiego Zapf — czop i Streich — uderzenie, dosłownie więc uderzenie po czopie na znak. dosyć! Dawniej mówiono czapstrych. Znak dawany w wojsku dla spoczynku o dziewiętej wieczorem. Z instrukcji dla komendantów placu (rok 1809): „Wszyscy dobości i tręba cze załogi przeprowadzeni w porządku staną wcześniej przed godziną oznaczoną na placu głównej warty, uszykują się w jeden lub dwa szeregi i czekać będą godziny oznaczonej do bicia i trąbienia capstryka; wszyscy będą trąbić i bębnić, bębniąc i trąbiąc o drugiego placu aż do kwater swego pułku lub oddziału”. Zwrot „Już po capstryku” — stało się, przepadło, już za późno. „Nie chodź po capstryku” — nie rób niczego w nie właściwym czasie.

CHORĄGIEW — pożyczka z mongolskiego — orongo, horongo, Starożytność klasyczna nie znała chorągwi, pojawiła się natomiast na Wschodzie. Oddział jazdy liczący 100 do 200 koni, a będący jednostką taktyczną w organizacji wojska, nazywany był w czasach jagiellońskich, a może i dawniej, rota. Gdy jednak za Zygmunta III zmieniono dawną polską organizację piechoty na autorament cudzoziemski i rzędy piechurów zaczęto nazywać rotami, jazda zmieniła nazwę rot na chorągiew, po nieważ każda jej rota miała swój oddzielny proporzec, czy-

li chorągiew. Odtąd mówiono, że ktoś służy w chorągwi, jedzie do chorągwi, zaciąga (werbuję) chorągiew. Chorągiew zwano także propornikiem.

Najważniejsi byli w Polsce chorągiewie ziemscy, to jest ci, którzy za Piastów nieśli do boju chorągiew swoich ziem. Według Długosza, na pogrzebie Kazimierza Wielkiego było 12 chorągiew, to jest 11 niosło herby księstw, a dwunasty — orla białego Korony. Wzmianki o chorągwiach dawał jeszcze Gall Anonim. „Chorągiew” stało się w wiekach późniejszych urzędem koronnym i ziemskim. Chorągiewki żelazne — umieszczane na znaczniejszych budynkach miejskich i wiejskich, były tak wykonane, że obracały się za najniższym powiewem wiatru, ukazując jego kierunek. Wycinano na nich rok wzniesienia budynku i inicjały lub herby fundatorów. Od tego poszło wyrażenie „jak chorągiewka na dachu”, oznaczające człowieka chwiejnego charakteru. Zwroty: „Wywieścił białą chorągiew”, czyli poddał się, „zwinąć chorągiew” — wycofać się, zwroty wzięte z języka wojskowego: wojsko rozwijało chorągiew idąc do walki i zwinęło po skończonej bitwie.

MOŹDŻERZ — z niemieckiego „Mörser”, z łaciny mortarium. W XVI wieku były odmienne postacie tego słowa: moździerz czy moździer. Jak po-

daje podręcznik artylerii czasów Stanisława Augusta był to rodzaj działa krótkiego ale średnicy obszernej, do rucania bomb i różnych kul ognistych. Bywały moździerz, nożne, ręczne, okrętowe, w szace, stojące, kołcowe.

RUSZNICA — z czeskiego słowa ruznica, nazwa „renej broni palnej” nabijanej prochem. W XVI w. Strykowski pisze, że „Gedymin rok 1328 od Krzyżaka kulą z rucnicy zabity”, a Kłokocki o Tachach, że noszą za pasem „tolety albo krótkie ruszniki”.

PULK — z dawnego polskiego ocalalego w nazwach osobnych jak Świątopęk, Przepek, Jaropek, Prasłowian, nazwa oddziału wojska. W połowie XVIII w. jazda lekka czyli przednia straż, dzielona na pulki. W epoce porobiorowej piechota i jazda, za Księstwa Warszawskiego także artyleria podzielone były na pulki jako na jednostki gospodarcze.

PRZYLBICA — dawna ród nie słowiańska nazwa hełmu żelaznej blachy (czeskie przybice), utworzona od tego, co spoczywał na głowie, czyli przy — łbie. Hełm zwali Polacy także szyszkami (z włoskiego sisak), a w XIX wieku kaskiem (z francuskiego casque). Zwroty: „Uchyl przylbicę” — zdradzić swoje myśli, zamiary. „Z podnieść na przylbicę” — szczerze, bez obłudy. (PAI)